

4095

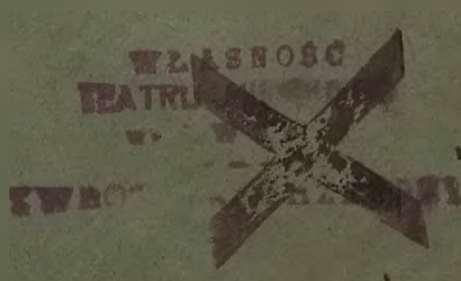
Polska

Nr. 1065.

Krowoderskie Łuchy.

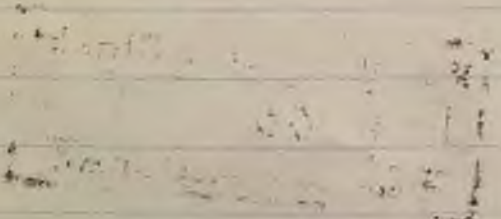
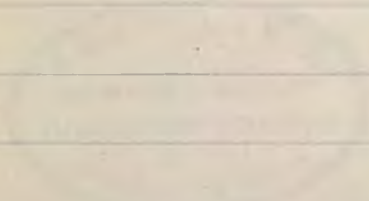
DYREKCJA STRAŻNICTWA
W Łodzi







WŁASNOŚĆ
TEATRU WIELKIEGO
w Lwowie
KWROT KASIERZORY



~~405~~
N 1065.
~~33/9~~
DYREKCJA TEATRU POLSKIEGO
WE LWOWIE

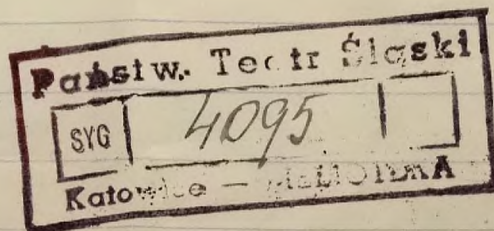
4095

Krowoderskie
Lucky



Wodevil w 4 aktach z tańcami
napisał

Stefan Purcki.



8-7817045



R 3791

BTW 4095

IV
DYREKCYA TEATRU WIELKIEGO
WE LWOWIE

Osoby.

Szczepan Klaczek, majster tapicerski.

Balbina, jego żona.

Kasia, } ich córki. (3 all.)
Wanda, }

Alfred, narzeczony Kasi.

Witold, słuchacz praw.

Floryan Gajmsik, podmajster murarski.

Katarzyna, jego żona, handlarzka jaj.

Łosia, nauczycielka

Kazek, uczeń VIII. kl. gimn.

Felek, kapral obr. krajów. } ich ojciec.

Staszek

Franciszek } murarze

Walek }

Walenty, handlarz świń.

Walentyna, jego żona.

Wikta,

Basia,

Śnieżka

Żagusia } sześcioro Gajmsików



121
[Celagia Tytlikiewiczowa.

[Zarek, murarz.

[Partyczek, } kominiarsze.
[Pietrucha, }

[Kanałars, miejski.

[Magola, stolarz.

[Wojtus, terminator łapiewski.



Prace dzieje się w I, II, akcie na
Krowodrzy, III, IV w Krakowie. -
Pomicelny I a II aktem upływa
około trzech lat.

1

VI

Spiewy

Akt I

- No I. Kuplety wejściowe Felka
No II. Kłopl. charak. Stasz. Frau. Chór męski
No III. Śmiał iakto - Korniśny mąż & Kuplet.

Akt II

- No IV. Piesń dyadłowska - Floryan
No V. "Nieśnany" Mazur - W. Peto - Stasz.
No VI. Kuplety Felka
No VII. Spiew Frau
No VIII. Kuplety & Korniś polka. Spiew. Stasz.
Frau. Felka. Katarz.
Walcio II na zakończenie "Korniśny Polka"

Akt III.

Spiew Woleńców

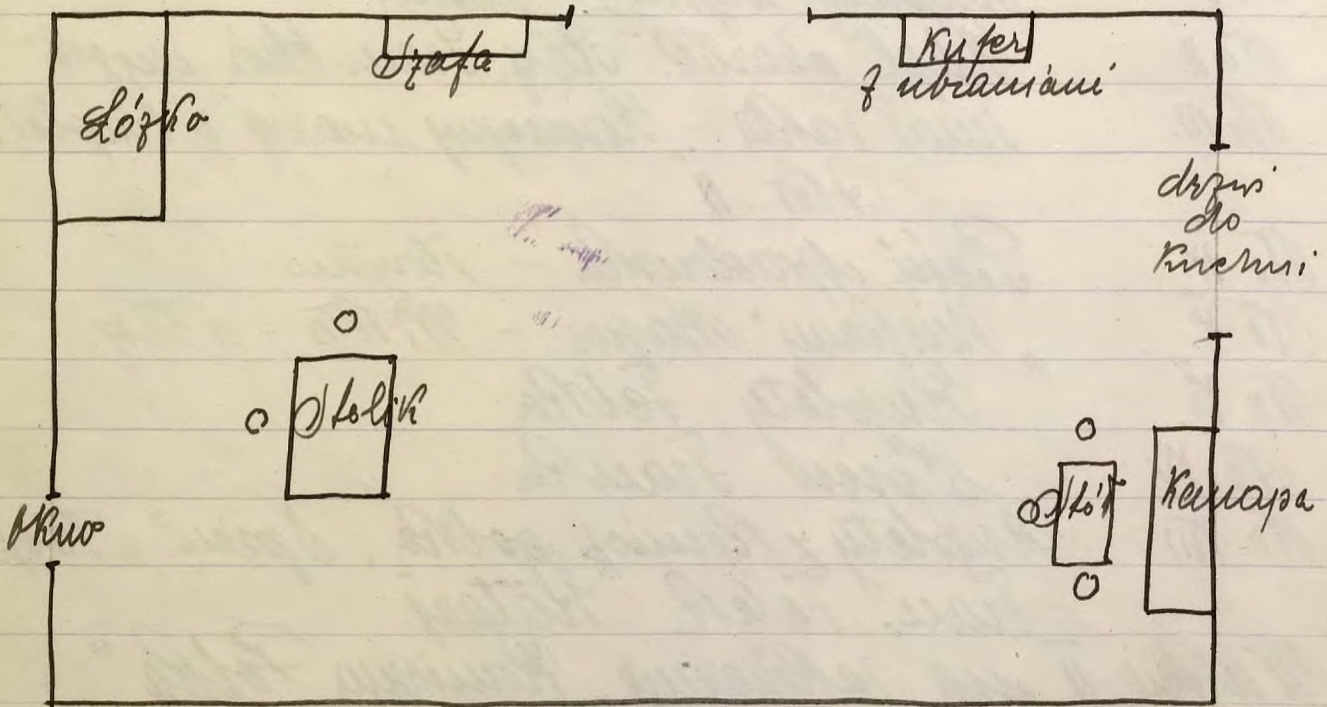
Akt IV.

Wojenne Kuplety! melodia No III.



100

Dezuri glówna



Akt I.W pomieszczeniu Gajmskiego.

Pokój schludnie urządzony. Łańce pod
ścianą kufel, łóżko, kanapa, stół,
krzesła. Na ścianach fotografie w
ramkach i obraz święty. /

Scena 1.Karek

/ uczeń VIII klasy siedzi smutno nad
książką i nuci: a (papielu)

Na plantach gdy muzyka gra,
Popis się mój zaczyna,
Mnie każdy za sportmena ma,
Bo tego moja misa
Papieros w ustach trzymam wciąż
Do góry woda krecie
Przysłat cały na mnie patrzy się
Jak ja tryumfy święce

Scena 2

/ wchodzi Katarzyna /
Coś to, sam jesteś?

Karek

Sam.

Katarzyna

Nie wrócili jeszcze ?

Karek

Kto ?

Katarzyna

Kto ?... przecież nie biskup, tylko ojciec i bracia.

Karek

A oni ! Przecież mama wieści, że nie wrócili.

Katarzyna

Znowu po wypłacie diabolicznych nocy po synkach.

Karek

Jak zwykle. Powinno by się ojciec wstydzić, że synami tak co soboty się kapije.

Katarzyna

Nie rezygnuj ! bierz ich za niemi wyszukaj ich !

Karek

A jakże już się rozpędziłem. Włóczyć
się za nimi po szynkach!

Katarzyna

To który pojedzie?

Kazek

Niech nikt nie chowa, jak chce pić,
niech pije.

Katarzyna

Już to jak nadszedła sobota to
prawdziwie, utracenie, człowiek odry
na samą myśl, że to co przez cały
tydzień zrobili przepiją.

Scena 3

/wchodzi Walentowa/

Dobry wieczór! Moja pani czy ma i
synowie już wrócili?

Katarzyna

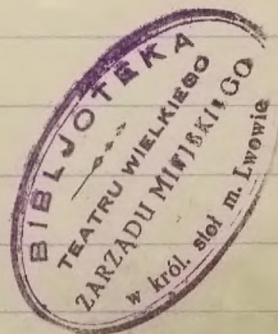
Nie gdzieś tam, nie ma ich!

Walentowa

I mojego pierca nie ma.

/do Kazika/

Dobry wieczór panu.



Karek

Dobry wieczór.

Walentowa

Uczy się pan?

Karek

Uhm... maturę na konku.

Walentowa

Mój Boże, pan się tak uczy, żeby być
człowiekiem w życiu, a bracia pańscy nie,
tylko hulają.

Karek

Pracują i oni pracują.

Walentowa

Tak, ale co zarabiają to przepiją. Oj
żeby te synki w zimie się napa-
dli! A fakcie tam u kochanej
pani interesa idą?

Katarzyna

Ł, kiersko! Prześlij k fajkami złe,
ciągle idą w górę. Przecież to
nie bywało 5 centów fajko!

Dawniej dwa były za te pieniądze,

dale i jeszcze przy tem zarobiłam więcej
niż dzisiaj przy tej drożyznie.

Walentowa

Oj drożyzna, że aż strach, nie wiadomo,
mo jak dalej ijdzie! Mój też narzeko,
swinie drogie, trzeba sobie dobrze głowę
nastrepić, żeby swinie tak wytargować
by na niej coś zarobić.

Katarzyna

Łe swiniński interes, to z stółty interes,
niema wielkiej konkurencyi.

Walentowa

Ale, gościć tam niema? Dais' kuzi,
dy się bierze do swin.

Katarzyna

Ławrze rydy się do tego nie biorą, a
to dużo znaczy. Wytrzymać to może
kto, konkurencyje z rydem. ?!

Walentowa

To prawda, że niby to jeszcze dobre,
że rydy swiniarni nie handluje.

Katarzyna

A do jej moja pani każdy się liczy, a rydy najbardziej. Łatwy interes zagarnęli w swoje ręce.

Kazek

Przepraszam mamę, wyjechać do kuchni się nie mogę, bo mi te swiniskie interesy z jejami przeszkadzają.

Walentowa

A niechże pan sobie nie przeszkadza, skoro, jak już karaw idę, wpadłom tylko na chwilę spytać się o mojego. Ano utrapienie trzeba go beznie psuć, żeby nie było tak, jak przed tygodniem, co go to okradli.

Katarzyna

A prawda, prawda, podobno obrali młoda pani co do groza. A skoro ten młody miał wtedy przy sobie?

Walentowa

Albo on co wie! Mówi, że miał parę szóstek tylko, ale ja mu nie wierzę, musiał mieć więcej, ino się wstydzai

przekazać.

Katarzyna

Oj te chłopcy, te chłopcy! Po co ten Pan Bóg stworzył to podle nasienie.

Walentowa

O, znówu ta pani tak nie wygodny
cożbyśmy bez chłopów robili?!

Katarzyna

A oświadczylibyśmy się i kwita.

Karek

/ z irytacją /

Zanosi się na ciekawą dyskusję więc
ja nie przeszkadzam i wyjeżdżam.

Walentowa

Ale nie, ja już wychodzę, niechże
pan sobie nie przeszywa.

Katarzyna

O, on ten jak wszyscy, ciągle kłóci
niezadowolony.

/ Karek wciąż zbiera książki /

Walentowa

/ widząc to /

Wiekam bo pan Karik się gniewa.

Katarzyna

Oczekajcie pani, pójdę i ja! Mnie prze-
cie wynajdę gdzie tych pijaków.

/ do Karika /

A ty nie wychodź nigdzie, a gdyby oni na-
deszli to im nie mów, że posłam ich szu-
kać.

Karik

Dobrze, tylko żeby się mamo nie zgubiła
z kumoszkanami.

Katarzyna

Nie martuj bo co matka robi to łobie
do tego wara! choć niby studentem
mądrym jesteś.

/ ubiera na siebie chustkę /

Scena 4.

/ wchodzi Łosia skramnie ubrana -
nauczycielka. /

Karik

Serwus Łoska!

Łosia.

Dobry wieczór. Gdzieś to mama się wybiera?

Katarzyna

Śukać gnia, bo się gdzieś z braćmi zawiera,
szyl po wypłacie.

Łosia

Wielkie rzeczy. Po ciężkiej pracy niech się trochę
rozrelaksują, poco im przeszkadzać!'

Katarzyna

A ciekawa jestem, co im dam zrobić przez
cały tydzień jak przepiją.

Karek

Bez, jest jajecznice, albo to mało u nas
jaj!

Katarzyna

O, widzisz go! coś to, ja ją po ulicy
zbieram?

Łosia

Nie wspominaj o jajecznicy, bo mnie
obrzydzenie bierze. Jadam ją u siebie,
leć na wsi 365 razy do roku.

Walentyna

No to ja już idę! dobranoc!

Katarzyna

Czekajcie pani! Puchaj Łosiu, kazi magdzie
gdy przyjdzie od magli, rozpalić w
kuchni, przyniosz kisiki, to się odsmo-
rzy na kolacyję. Zostaniesz u nas czy
gdzie idziesz?

Łosia

Tyle spać do kobziarki, ale może na
kolacyi będzie u was.

Katarzyna

No to się nie regram z Tobą.

Walentowa

Wobranoc, chodźmy.

Katarzyna

Chodźmy.

/ wraca /

A jeszcze jedno

Łosia

Co takiego?

Kazek

/ wraca /

Nie zwracajcie mama gitary, albo



mama idzie, albo nie!

Katarzyna

A żeby się dyabli wzięli ty mędrku!
Widzicie go, jakto huknął na mnie!

Łosia

to mama chciała?

Katarzyna

A.. na śmierć zapomniatam przez te,
go hyla.

/ wychodzą z Walentową /

Kazek

Łosny dykcyonarz!

Łosia

To czegoś matke ciagniesz na język,
mówi tak, jak umie. Powinieneś się
do tego przyzwyczaić i unikać kłótni,
rek z niemi.

Kazek

Powietrza, psia krew powietrza mi
treba! Głusko tu między niemi!

Łosia

Jest na to rada. Zmykaj z domu i
koniec.

Kozze

Tak, rzykaj: ciekawym co będzie jadł!

Lasia

Jeżeli ci tak idzie o pokarm dla ciała
to musisz zrezygnować z pokarmu dla
duszy.

• ciostaje papirosa •

Palis?

Kauka

Охрен, давай! Ты меня слове по-
писосы.

Lasia

Wais' pole trzynastke, bo mi brakło
specyjalnego tytoniu.

rapaloja papierosy

Kiedy się klasa do matury?

Kaiser

W przyszłym miesiącu.

Lasia

Dobrze jesteś przygotowany?

Казак

Tak sobie, ale zdani, jestem pewny.

Losia

Po maturze możemy do mnie na wakacje
przyjechać. Koleżanka pojedzie, będziemy
miać gdzie mieszkać. Zresztą cała
szkoła będzie do dyspozycji.

Karek

Owszem, chętnie znów tego roku wy,
poemne na wsi. Tylko będzie bez grosza,
bo z lekcji uskladam sobie na ubra-
nie ~~nie jest już gotowe.~~

Łosia

~~/ siódma /~~

~~Jakie pokazy?~~

Karek

~~Charnie, o, patrz.~~

~~/ dostaje ze szafy lub kuferek /~~

~~Czekaj, przypomnij marynarkę.~~

~~/ ubiera /~~

~~Tylko jeszcze kapelusza nie mam.~~

~~Dobrze też?~~

Łosia

~~Dobrze. Ile kosztuje?~~

Karek

~~Przydrzyci dwa pensje.~~

Łosia

Tanie.

Kozek

/ bierze ojca kapelusz większy o kilka
numerów /.

O taki de tsk sobie kupie!

/ ubiera na głowę kapelusz, który wpa-
da mu na oczy /.

Dobrze mi w nim? Ten trochę za du-
ży, Ojciec ma taką dużą głowę.

Łosia

Ojciec tak pięknej rodziny musi mieć
dużą głowę! Ale iart na bok, dobrze ci
będzie w twarogym kapeluszu, ja kupie
ci w prezencie.

Kozek

Ty z twojej sławnej pensji? przecież to
prawie tyle żeby z głodu nie umrzeć!

Łosia

Tak, za dużo, żeby z głodu umrzeć, a za
mało żeby wyżyć.

Kozek

Ja się nawet dajwię, skąd cibie

stać na specjalny tytoni chyba nie z penazy.

Łosia

Rozumie się, że nie. Moin lekcy no i
nawetznego, syn dżiedzica.

Kazek

A tak. Łoska uważaj żebyś co nie odzi,
dżyczłos po nim, a, a, Kotki dwa...

/ pokazuję kusiwanie dżiecka /

Łosia

Pewnie jeszcze w tym roku bedzieś dżuribg.

Kazek

Tak?

Łoska

Tak. Pomaż go, jak bedzieś u mnie, albo
jeżeli chcesz to jutro rano, Bedzieś w Krako-
wie, moiny się spotkać, możesz przyjeść
po mnie do Jadrki około 9tej, zgoda?

Kazek

Zgoda, oile się wyspie, bo pewnie u nos
dziś bedzieś wesóło. Ojca ani ich nie wi-
dac i to tak co soboty, a potem
burdy wyprawiają. Ojciec Kiedys miał awan-
turę z policyantem, chciw ~~Konieczni~~ Koniecznie
Koniecznie

żeby, polizyaut umi salutowań jako obywatelowi wielkiego
Kraowa

Zosia

To pijememu?

Razek

Pewnie, ~~po tymczasem by się z tym tak bardzo mi~~
~~chwalili, przecież to znów mi taki wielki kaszecz~~
Żeby już raz wprowadzono w życie tę ustawę o po-
myśleniu sygnów w sobotę i niedzielę.

Zosia

Myslisz, żeby to co pomogło?

Razek

Chyba!

Zosia

Myslisz się! Sygnali byłyby zamknięte, a restauracje
otwarte i kto by się cheiał upić, upiłby się, tylko by
go to drożej kosztowało!

Scena 5

/ wchodzi Magda, śpiesząca do wrzyskującego bardzo
brzydka!

Magda

U! żeby ich diabeł wziął z tej magły, wypierdają
się z godnością.

/ spuszczają Łosia /

O! całymi rączkami pamiennie!

Łosia

Yak się masz? Małusia powiedziała, żebyś w piecu podpalitor, bo Kolacyę trzeba robić!

Magda

Wiem, Rączki będą, to się raz dwa zrobi i tak mi wiadomo czy dziś mi przyjdzie, jak zwykle w sobotę na czterech nogach...

Przyp

Nie reponuj! tylko rób co ci Papano!

Magda

Ala będzie na czas! będzie! I tak mi będzie, jeolli — przecie dziś sobota — pewno wrócę, jak zwykle — objędnymi! A może pamiennie prościę jęcczyny?

Łosia

Nie, nie trzeba, na Kolacyi mi zostaje!

Magda

Au, to idę do kuchni.

/ wychodzi /

Przyp

Nawet taka dziewczka ^{czy ma} się nasunie wa z nas!
Doprawdy, nieraz wstyd ^{mi} iść przez te ulice

gdzie was szukać. Daje mi się, że Ragdy mówią:
"to brat tych pijaków!"

Josia

~~At~~ nie bierz sobie tego, tak bardzo do serca!

Rager

Łatwo ci mówić, bo was dwa razy na miesiąc
odwiedzi, i na tem koniec. Ale ja codziennie muszę
się ocierać o tych szawronych braciaków brutalno-
prodnawnych! To jakiego diabła dali mi się użyć!
nie lepiej byłoby tej był mordercem, czy bym
się swójko przymiędzy mieni!

Josia

Jaś się zapiszesz na uniwersytet, wyszukasz
sobie gdzie pisać i leżeć, i zdrowu w nogi!
Nie zginiysz!

Rager

Naturalnie, że trzeba będzie tak zrobić!

Scena 6

Wchodzi Felek — kapłan obrony Krajowej / landwehr /

Felek

Niech będzie kto wlepie! dobry wieczór!

Josia

Jaś się ma?

Felek

Graslawo, jak przy laudwerach!

Kazek

Serwas Felek! masz przepras?

Felek

A imo! abo co?

Kazek

Poszedł byś wyznukać opier, ^{i braci} ~~Stascha, Melka, Franka,~~
bo ich jeszcze nie ma!

Felek

Co, skłoty marynowane zuber chleja? ażeby ich cho-
roba zatkła, jak przypieje ta sobota i zagarnie chlepy
to miakrew pija do ostatniego grzybiera!

Zosia

Fe! Felek! mógłbyś się trochę przyzwyczaj wygrać!

Felek

A coż w mojej mowie nieprzyzwoitego?

Zosia

Za dosadnie się wyrażasz!

Felek

Nie gniewaj się Zosia, ale przyzwyczaj się
tak dosadnie gadać.....

Kazek

/ do Spidersturnu /:
 Gładyma swoje wyrażenia.... Ktoż też inaczej
 mi mówi

Feler

Naturalnie!



/ do Josi /:
 Ty do dzieci w labie też pewnie nie mówisz
 inaczej tylko: „cieho, stulecie pusty podratki.”

Josi

/ śmieje się /:
 Najpiękniej. Lada by to była pedagogia, dziecko
 i deli natura rozumie.

Feler

No w twojej szkole, małe miśki to pewnie
 rozumieją i grzebią, ale w mojej szkole to trzeba
 ostro!

Josi

Co ty masz za szkołę?

Feler

Amo w wojsku, gdy idą rekrutowi, mówią ci jaś
 zachwyceni Rumowac od kapitana przezurpy a szol.
 czywsty na mnie to cała Rumowac głupieje!
 Kapitan wymyśla po mnie Rum, oberleituant po

po czechu, kapitan po niemiecku, Kadet po węgiersku, feldfebel po chorwacku, führer po rusku? Ale ~~to mi wiele pomaga~~ ~~ba~~ mi rozumiejsz, dopiero jak ja huknę po polsku; szwajcu himmelstreich dommerweter, potracenie słońca, żeby mi wszystko było wordyunku, stęble wyrywające, sztożaki wyrzucane, gwer, tonister i inne klejnoty na swoim miejscu, a jak mi to gęły wróć sakramentu. Pó Klubi jak zaczął bić po mapoku to się wam psiać się drewnianą wolgowa babka z ciotką przysię! Raper

A jak im palniesz taką litanię, to ciż ocu na to?

Felek

Jak to co? ~~pano nie!~~ Dzię że strachu i wszystko w porządku.

Fosir

Niewiedziadam jes' to ci ostrzy!

Felek

Muszę być ostrzy, od tego jestem Raperem.

Raper

To pewnie jeszcze do przyszłego roku nim wyj.

Przem

z wojaka, zaawansujecie?!

22

Felek

A pewnie!

Kazek

No moja nauka, dziś już przyszedł czas, ~~A przynajmniej~~
~~w tej chwili~~ — Kłopotem Przyszłości — to może być.
Ruch!

Lusia

Felek zostanie w domu na Polacy?

Felek

Dobra! dwa razy musimy się tego pruć. —
:/ ~~zdejmujemy szablę~~ — Kłopot na Nowosiele /: A czy tam
dzisiaj będzie? / ~~wła do kuchni~~ /: Magda
jakiś się może, a co będzie dzisiaj na Polacy?

Leona

:/ ~~Magda ukazuje się w drzwiach~~ /:

Magda

Przyszedł!

Felek

Jakie?

Magda

Przyszedł

Felek

duo dobre

23

Magda

Więcej nie? O to tylko się rozchodzisz?

Felka

O to! o to! no idź już ty Rurawa Rurko!

Magda zwraca: A gdzie matka?

Felka

Pozła ich szukać z Walentyną!

#1

Felka

Dobryś! będzie ładny garnitur, bo baby tej się
urządzi. Ja bo mam jedno zaletę

Felka

Ja? a ile wiem ja i ty tej lubisz przeciągać!

Felka

No tak, ale ja przeciągam jań kto inny stawia,
sam na wodkę nie wydam ani centa! Jaś wyjdzie
z wojska to się zamie do elektryki i będzie pić tylko
piwo jań nasz feldwebel!

#2.

Śpiew - Felka

Puszkty No 1

1

Ja nie lubię trąbić sam

cyu-cy-cyu-cyu-cyu

Pije goly frajéroń nam

cyu - cy i.t.d.

U landwerów zawsze tak,

Hopsa, hopsasa!

Do nam przecież kopów brak!

Aha!

2

Landwer z służą w kuchni sam

cyu - cy i.t.d.

Wpieda pani, ja ci dam

cyu - cy i.t.d.

Proszę pani, to mój brat,

Hopsa, hopsasa!

Perstke oko, akurat!

Ho, ha!

3

Panna, jak z żurwala woł

cyu - cy i.t.d.

Kocha się w niej chłopów w bród;

cyu - cy i.t.d.

Leż łobuzka moim tak,

Hopsa, hopsasa!

Że ma feler, co jej brak!

Ho, ha!

Le

4.

25

Do wyprychu sobie biust,

cyu-cy- i.t.d.

Ma moc zmarzerek dołó ust,

cyu-cy- i.t.d.

A na grbie blausz i róz;

Hopsa, hopsasa!

Stare pułto, no i już

Plapa!

5

~~Dotąd wszystkie panie~~

~~cyu-cy i.t.d.~~

~~Toszą wężnie sukienki~~

~~cyu-cy i.t.d.~~

~~Lecz je im nie wygodnie~~

~~Hopsa, hopsasa~~

~~To gaczu, wścieć spódnice~~

~~Ha, ha!~~

6

~~Dzień niepełny jakby z ust,~~

~~cyu-cy i.t.d.~~

~~Do ich moc napisat wpijot~~

~~cyu-cy- i.t.d.~~

Facet ma już drzewie nog
cym cyrym - cym - cym
Wielką frajdę dał mu Bóg
cym
Kieszporzanie dzisiaj w noc

Leś coż teraz? A już mam

Nicel spiewa kapelmistrz sam! Hopsa, hopsasa

Forra Razer Ha, ha!

Łocha daj no jeszcze papierosa!

Felek
No to i mnie!

Lusia
Tricoty już nie mam!

Razer
To dawaj pieniądze pojść kupić!

Lusia
Kup lepiej tytoniu, to zrobimy
z daj mi pieniądze!

Razer
Dobrze!

Lusia
Kup trzydziestkę i siedemnaście, tuttki Herbiez,
Ri. D. No 2

Razer zrychwoł!
Felek

Ja pale zawsze dymy. Ale robione też, pociągane

gdy kto czestuje.

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO
WE LWOWIE

Zosia

Aj zapomniałam na siewie! Wola! Kasper,
powieś tam furmanowi, żeby jechał chować gąsienic!

Feler

To to będzie przed domem na ciebie czeka.

Zosia

Tak, dworskie konie; mam ich cztery w miescie.

Feler

No to nie rauracaj głowy i jedź do miasta!

i pukać do drzwi!

Zosia

Proszę! Ktoś idzie!

Feler

Butelkę! — proszę włożyć!

Scena 7

i Włodzi Witold uścisnął przystojny, robląc syna
właściciela wsi!

Witold

Przepraszam bardzo! A, jest pan! Witam!

Zosia

Proszę, witam pana — pan do mnie?

Witold

Tak, przebiegał ten tedy z Pasarni z Krowodry?
 Patrz, wasze Kocio! pytam Franciszka, kogo przypuścił?
 Mówi, że panio i, że ceka na jarkies sprawunki!

Felek

Cóż to za uferua!?

Witold

/einek/

Cóż to za jeden ten jółuier?

Fosia

/głosu przedstawiającego/

Mój brat.

Felek (przedstawiając się)

Felek Grynusik starego Grynusa syn. To pan był
 przed chwila, u was w Pasarni?

Witold

A prawda widziałem pana.

Felek

Przepraszam, że nie chciałem pana wpuszczać do
 cymbry ale to takli przepis.

Fosia

To co panu chodzić do Pasarni?

Witold

Odwiedzić Kocę, który odstępował jednemu
 służbę przy obronie Krajowej!

Felek



Ła to tu Kłaprowa, mieszkałam w domu
i prowadziła Rzeszów i siostrę młodszą, starszą, z Rzeszów.
Witold

Dziś rano ja chcieliśmy wyjechać. Chcieliśmy tylko - Miła siostra
pamiętała nas oboje.

Feliks

Nie jesteśmy już pewni, że wyjeżdżamy do Rzeszów! —
Ciekawym co to za śmiech mawiany?

Wyjechać!

Witold

Czy to prawda, że Stefan nie pamięta jeszcze?

Feliks

Tak!

Witold

To gratulacje. A czy ta młoda siostra i ^{mama} ~~mama~~
— czy nie ma?

Feliks

Codziennie o pracę młodym. Potrzebujemy to
była ta awantura. ~~z ojcem~~. Przecież ojciec ~~pamięta~~
taki dobry człowiek.

Witold

Nie przeczę. Ale nie mogę się zgodzić na jego
przedsiębiorstwo posiedzenia.

Zosia

Panie Witoldzie, ojciec jest starej daty, trudno, żeby ~~nie~~
miał państwa zapatrywania.

Witold

Tego mi wymagam, ale niechaj ojciec mi ukaże
mi swoich zapatrywań.

Zosia

Chciałabym, żeby pan słyszał jak ja z moją ro-
dziną, a zwłaszcza z bracią rozmawiam, nagi-
nam się do ich pojęć i czasem jestem aż rubaszna. —

Witold

Alte mieszkać i żyć z wiewi już by panu nie potrafiła.

Zosia

Łęko by mi to było, ale, kto wie.

Witold

A widać panu:

~~i słychać w odłogach i prędy i kłopoty.~~

Zosia

O ile się mi myle — wracają moi bracia
z miasta! Prozę więc panu wyjdzie, bo z pewnością
się, w dobrych humorach i mogłoby panu obrazić. —

Witold

Niech panu pozwoli mi zostać, lub więc panu też

wyjdzie za sprawunkami.

31

Zosia

Ocie! ja zostanę ze względu na Karkę, mego brata.
Z pewnością będą mi dokuczali. Doprawdy wstyd
mnie przed paucem.

Mitochond

~~Łoż~~ Zosiu paucio Zosio - przecież to nie pauci
wina, że oni się lubią zabawić.

Scena 8

~~Wieloletni ze spiewaniem Stasiek, Młotek, Franek,
ubrani już w mundurze od roboty, solowo bębniący
we chóropaki!'~~

Spiew N. 2

~~oryginalna pieśń przedmiejscowa - Razdy męsz
Zaczyna Stasiek - umi Razdy męsz dwóiem pow.
Zaczyna!'~~

Stasiek

1

Łoż zielonym dębem stoi Roci siobłany, } bis
Mój na nim pojedzie, Janiu mój Rociłany, } bis

2

Pojedzie mój Janiu, nie jedź-że mi tędy,
Bo mi potarasisz z wzmianym grzędą!

3

Nie tak potracisz, jak mi je podasz,
 Miałeś mi zradzić a teraz mi chcesz!

2 W,

4

Nie ja cię zdradziłem, samas się zdradziła,
 I to ciemna noc, co po niej chodziła!

5

Nie tak ciemna noc, jak ta gorzka,
 Miałas, miałaś, jak nie pamiętasz!

6

Miałas, miałaś, po całym Krakowie,
 I co pamiętałaś w nocy na głowie!

7

Miałas bez lato, masz chłopaka za to;
 Miałas bez ziemi, bedziesz mieć dzień i noc!
 i, Węgrzy - spieć Witał i żenia stoją z boku, po
 spieć wchodzi z kuciem Telok!

Scena 9

Telok

Jak się macie przyjaciele?

Frauer

Serwus laudus!

Walek: Stajer

Jak się masz Feler?

Fraser

~~i spóźnionego~~ Łosia Witolda!

O jest i wielomur panu nauczycielstwa
i jakis specyfikator?

Witold

i do Łosi!

Pierwszy przydomek już mam!

Fraser

Raczyła nas jej głodowstwo wielomurów gasezy,
cie swojimi wielomurami.

Łosia i energicznie!

Nie do was przyszedł, tylko do matki. A jeżeli
jesteście w dobrych humorach to idźcie spać i poranne.

Fraser

Waler, Stajer, słysząc już mamy iść spać!
— A czy to tu Stajerzy Gronowice żeby ludzie
z Kurawii chodzą ci spać, tu wielki Frater,
dzichuwa Równodopu a my jesteśmy....

Feler

Stulaj pysk, pijalni jesteście i Rurta!

Fraser

Wiesz, żebyś mi był Rappalem tobyś cię
nauczył mowa —

Feler i Pryczy!
Siadaci!

Frauer i Pryczy!
Co?

Feler (swoimi rękami przesunął)
Siadajcie hamie niech ci kaptal prosz!

Frauer
Duo jak prziś, to siadanie!

Fosia
Walus gdzie ojciec?

Feler i Witoldy chłopa!
Ojciec ze swiniarzem Walautym jeszcze po drodze
poprząsł! A jak mi nie dobie?

Fosia
To po co pił? Stajer dlaczego? Frauer
Stuchacie i pijecie?

Stajer
Mnie to nie szkodzi!

Frauer i do Felle przy stole!
Co to za gawer?

Feler i Łęty!
Łęty nawleczony.
Frauer

C! a po coż on tu przyszedł?

Feler i parturja!

To błogosławieństwo do matki.

Frauer

O matko go tu zaraz miało błogosławieństwo jak przyszedł!

Waler

Oj mój, nie dożyje mi!

Zosia i do Stazka!

Wymusił go do grochu niech na powietrzu
poruszy i da mu zimny okład na głowę.

Stazek

Czekaj! i to mi ty na drugi raz tyle mij.
małce ja cie!

Waler

Oj! jacy to ta miśtowa, ~~ta miśtowa~~
miśtowa?

I wychodzi Waler i Stazek ~~z~~ Ruchem.

Zosia.

Jak się nie wstydzi? Ładny Rouplet pijaków!

Feler

Czekaj to jeszcze mi Rouplet, jak wróci ojciec i mat.
Ba, to będzie ~~Stazek~~ garmitur pijaków!

Frauer

Gdy Felek ojcu i matce od garniturów nie wyuczyłaj
bo w cywilu nie jesteś lepszy.

Łosia / do Witolda /

Wstyd mnie domawdy. Nicci pan już idzie. Stefan
będzie jutro rano w Krakowie, może się pan chce
z nim zobaczyć —

Witold

Chyba zobaczymy się z nim ale mnie nie będzie —
wyjeżdżam ~~już~~ rano — i wracam dopiero wieczó-
rem.

Łosia

A tak! no a teraz może się pan nie gniewa
i do widzenia?

Witold

Skoro mnie pan wyzuca, wychodzę.

Łosia

Nie wyrzucam tylko proszę!

Witold

Do widzenia panu! Bardzo przyjemnie mi było
poznać panów.

Francis

Nie zawracaj pan głowy! Jaka tam przyjemność
poznać takich przyjaciół?

Zosia

Oj to, to! Raz prawda powieściastes!

Frauer

Ja zawsze prawdę mówię! Ale po co taki pan
błądzą, że cię przyjemnie?

Witold

Sądz pan jak brat logicznie myśli!

Frauer

Czy zoologicznie myśli, czy nie, to moja rzecz! Ale
prematem, ~~na~~ na błogostanństwo matki pan nie
będzie czekał?

Witold i Zosia śmieją się!

Witold

Na jakie błogostanństwo?

Frauer

No, no, nie śmieciecie się, ~~to~~! To gdyby tak już
chciał, że wy ci, tego owego" bez błogostanństwa!
to to.....

Zosia i Zosia śmieją się!

Do co?

Frauer

To bym wam guaty zamierzał!

Zosia

Nie leżajcie, ten pan, nie jest moim narzeczonym.

Franeck

A któż to taki?

Zosia

Czekajcie! — Brat narzeczonego!

Franeck

Feler? a czyż ty mi nie mówiła, że czekałaś na
błogosławieństwo.

Feler

Ja? zdrałato ci się! Ja ci nie nie mówię!

Franeck

A to chyba mi się zdrałato! Ale to i tak nieładnie,
że pan swojemu bratu uchodzi w kaptur?

Mitold

Lucyoto

Meikham bo by was tu przyjęli ~~przyjęli~~. Całujcie
razem! prawi!

Całujcie Zosię w rękę i ucałujcie!

Franeck

Całujcie go!

Całujcie razem! Feler podsunął rękę
on go całuje i spluwa! Feler nie igraj ze
mną! Locha, ładnie to tak odrazu dwóch chłopów,
coś białawicie!

Zosia

Głupis' Franku! Ale przedewszystkiem do sprawy,
dlaczegoś się upił sam i spili Walda i Staszka?

Frank

Nie zawracaj gitary! Upiłem się temu się upiłem, albo
mi to żona albo dzieci!

Zosia

Zdaje ~~mi~~ się, byłoby najlepiej żebyś się ożenił!

Frank

Oha! pierwsze oko! nie ma głupich!

Felek

Chciałaby, to która takiego pijaka!

Frank

Felek nie wrzaj - Bo i ty nie jesteś lepszy - teraz
jako landwer jesteś goty toś taki miły wyprzedziasz!

Zosia

A ojciec gdzie?

Frank

Szedł za nami z Walentym i urwiniaczem!

Zosia

Tę pijany?

Felek

^{Teraz pytasz?}
~~Wiesz~~ ~~mi~~! młodo Gynusini urznięte, to
stary Gynus na czterech nogach!

Lonia

Ladnie tak ojca restaurie samego?

Frauer

Przecież ojciec siedzi za nami!

Felek

Albo ~~nie~~ nie przyszedł!

Frauer

No to ja idę po ojca i ustoję i ratuję się!

Felek

Siedzi za pijakami, ja sam piję!

Scena 10

Wpada Frauer!:

Frauer

Felek ma miłość Boską idę i uścisk ojca z synem. On bo z Walentynem robi awantury. Chce bilard podwziąć, tam grają jacyś faceci no i awantura!

Felek

i przypasuje szablę!

Ladaż tu ^{Grymsa} starego dostawcę i wychodzi!

Lonia

Właściwie tak długo siedział.

Frauer

Bo ojciec nie chciał mnie pusić! Gwałtem chciał ażebym pił. W synku się nie ma gofrów uszyć!

Walenty siadł na beczce ze śledziami beczka nie
rozjechała. Walenty do niej upadł, ~~przypadł~~ ~~upadł~~
~~śledzi~~..... Na 20 karków z tego śledziami
~~cały cięciwy!~~

Łosia

Jak się tu z ojcem przywleczę będręcy wieli
wile powietrze.

Frank

~~I umiesz~~ ~~prze~~ ~~mi~~ ~~jak~~ ~~przez~~ ~~sen~~! Razie, piątku.
drapie jeden, ty filozofie, ~~śledzi~~. Deczki ze
śledziami ci się zachwieją.

Razek

~~I potrapuje~~ na Franka.
Ładny awans, spity jak beca.

Łosia

Wszyscy tuż myśli pijaw.

Razek

Widziałem ich jak się za łby prowadzili.

Frank

Kto się za łby prowadzi? co? Do kogo mówisz ty
morderku? Tu są starsi bracia co na ciebie
pracują. ~~ty przyciągasz!~~

Scena II

I Wchodzą Staszek i



Staszer! słyszysz? oni tu nam wymyśliła żeś my
się za tby prowadzili.

Łotwi

A może nie?

Frauer

A choćby! to cię jemu do tego. Za jego pieniż.
dłże pijemy, wiech będzie kontent że ma co żyć
i gdzie spać!

Staszer

Nie wrzgasz bo nie ty mi jeść dajesz, tylko ojciec
i matka!

Staszer

A tak ojciec i matka. Nam ~~ta~~ urzyszkier
żaluję, a temu gagatowi same przysmarci pod
nos podtykają.

Frauer

A tak, podtykają nie!

Staszer

Albo ciężko oni tego pijaluję.

Łotwi

Niby dla czego? A jak brat twój będzie profes.
rem to ci niby czasem nie pomuze?

Stasjer

~~Przekaj tatko latko, aj Robyła zelechanie, najpienier~~
~~jak on jutranie profesorau to mi bedze chcial was~~
~~znowe, a potem co cunni moze mi by dać taki profesor?~~
 — Cojes ty mysko dala? i mi dzwiesig bo z
 czego das. Tysciez tyle co ty masz za cały miesiec
 to joi w tygodniu zarobie.

Frauer

I joi tak samu, a pie' mi woluo bo mam za co!
 Zarbyś ty miała ~~za co~~ tobyś też piła!!

Stasjer

Josiu mi gadaj z mieniu, bo ich dzis mi przegadasz,
 oni mowiu w pysku

Frauer / zrywa sie!

Sto ma pysk? ja mam pysk?

Stasjer

Ale bucie masz siadaj! / Slychac za seua,
 / spiew Walutego i Floryana!

Stasjer

Aha ojciec idzie!

Seua 12

i Wawoda, pjanu Floryan, Waluty, Feler i
prochadz pod seua!

Floryan

Cicho Felik, nie mi gadaj! Jak się masz Zocha?

Zosia

Ładnie ojciec myślała.

Floryan (siodoc)

A ładnie!

Walenty

Moje upomnienie paui.

Zosia

Mógł ~~by~~ paui zostać na dworze, przewieźć się ze śladzi?

Floryan

Cicho cicho..... Walenty z paui on tu musi być bo się żony boi!

~~Śladzi z Walentym na paupie i cała się!~~

Scena 13

~~Magda staje w depurach!~~

Frauer

Dobrze, że ojciec przyszł bo tu Zocha rządzi się jak kara gę! I ten morder, ~~który~~ któremu życie dajemy; stawi się!

Raper

O! nie wymawiaj tak tego żarcia, bo nie ty dajesz

tylko ojciec!

44

Stasiek

A kłóć się kto ci kupuje? My! a z czego być
się może? ~~co~~

Florian

Licho dzieci powinieliście się Rodzić.

Stasiek

A tak! ojciec broni swego zagatka. My mamy
ciężko pracować, a ten facet struga. Jeżeli ojciec
poznał tego!

Levia

Nie wygrasj się bo nie ma czego, Razer ma
rację! To urtyd zibyscie się tak upijali!

Stasiek

Jeżeli ci urtyd to po jakiego diabła tu przychodzisz.

Flawer

A tak po co tu przychodzisz? My od ciebie nie
nie potrzebujemy.

Levia

Nie irytujcie się. Jeżeli wam zuracam uwagę to
dla waszego dobra! Może tu ucale nie przycho-
dzić. Ale bym chciała żeby o wasich braciach nie
mówiono, że to pijaki, zawali drugi, łobuzy!

Staszer /silnie/!
 Kto tak o was mówi! ? Kto ?

Łosia
 Wszyscy! i mają rację!

Staszer
 Wstyd jest przejść przez ~~to~~ ulicę gdzie was zwają!

Staszer
 Jak ci szkiele wstyd, to idź do diabła.

Fräuer
 Wygwiś się do diabła ty niedobry!

Łosia
 A żebyście wiedzieli, że pojedzie, pociągnie go tu nie
 zostawie z taką bandą pijacką!

Fräuer, Staszer, Florian zrywają się
 z ogromnym krzykiem!

Kto banda pijacka? my!

Staszer
 Proszę! powiedz jeszcze słowo, to, ja cię uanęzę!

Zawieszają się!

Feler /który stoi, trucha tej
 awantury/! Zwolna, stulcie pyski!

Na mosty rękę podwiniż! ?

Staszer

To czego nam wymyśla? Wielka pani
ojej, cicho!!

Feliks

Prawda was w oczy bole! Nie zobaczycie mnie
już więcej tutaj! Starek zabieraj książkę i chodź
ze mną!

Feliks

Nie robisz głupstwa, niech Starek zostanie!

~~Starek~~ i Frauer

Niech się wywodzi!

~~Feliks~~ Starek

Yezere on tu uróci, nasze ręce będą całować,
żeby nam żyć dać!

Starek

Nie bój się, ciebie o nic mieć nie będę!

i patrzy na Książkę!:

Starek

Przeżył tej zstawa, one za nasze pięćdziesiąt, nasz
~~starek wziął ci mię mięso!~~ i chce mi wydziedzic!

Starek

Przeżył są moje, ojciec mi kupił

Feliks

i do Starek!:

Nie rąb go! odejdź od niego!

Stajer

Co chcesz odemnie? Co ci do tego co ja robię!

Felek

Nie mi do tego, ale basta przyswójcie mi pozwole! Nie
z wasi w domu wytrzymać to niech idzie! ale Ksia,
żeż umi nie rządzić bo tobie z nich nie, a jemu
Krzysztof robię!

! Kasper patrzy Książki i ubrania do Kaspera
pomaga mu Magda i Zofia!

Stajer

Naturalnie, ja się, po łap - swini "nie bode uczyć.

Frank

Au ja! Tak mareszcie diabli weźmą tego
medyka z domu!

Floryan

Tego diabli weźmą z domu? Kaspera? nie
pozwolę! Kasper zostanie!

! chodzi od jednego do drugiego.

Stajer

Niech ojciec siedzi.

Floryan

Dzieci drogie co wy wyprawiacie? Wyścież wyście
dzieci jednego ojca! porównajcie się! Proszę!

Feler

Ojciec także, fusara "ciagle ojciec zalany i jak
ma być w domu przegadł!

I bierze del. Kalnie ojciec za kotłownię i sadza na Rysele!

Floryan

Ja zalany?

Fosia i do Razeł!

Jak! uszytko już masz spakowane, pojedziesz
do domu na wieś, tam, się będziesz uczył, domie
codziennie ci do szkoły przyniosą.

Franciszek

Będzieś krabiego strugał, to ci pachnie, a braci
co cięko pracują to wam wstyd.

Fosia

Ole braci! Ale przyjdź nam wstyd, i prawni,
tęcie, że dotąd się ani on, ani ja nie poprawi-
my u was, dopóki się nie poprawicie. ~~Magda~~
~~zabieraj rzeczy. Chroń! Fosia! bacić~~
~~zdrów,~~ a poprawcie się to was tużcie będą
szanowali!

I mychwa, Razeł, Fesia, Feler i Magda z przystanku!

Stanek

Co? was ludzie nie szanują?!

Frauer

Ja si mam popravit? Co u diabla? ojciec!
stary ojciec?

Floryan

Co?

Frauer

Ojciec jest stary pijak i ma si popravit!

Floryan

Kto pijak? ja pijak? Kto to powiedzial?

Stajer

~~Richarda cionekna i syni upadli! dobrze
i ten tak! nie trzeba bylo z nich robic panstwa!~~

Floryan

To to tak! Ojciec pijak! Walenty stary synie,
ja jestem pijak!

Walenty i Stajer uniesli:

Pijak! pijak!

Floryan

Gdzie oni sa, ja ich nauce, ojem rozdzielam
vel pijakow i synow! idzie mu dozworu!

Stajer

Juz ich nie ma! przyprowadzi ich na cztory
matry - Trzeba zobaczyc co jezeli po tym

medlem porosta, żeby sobie wszystko zabrał!
Fraser - Floryan, Staszek szuka je po ~~Restauracji~~!
Scena 14.

Magda wraca!

Staszek

i inni rzucają na Magdę, która stoi w jadalni
 bez butów, bez ubrania i ubrania!

Maż tu jeszcze jego buty!

Fraser

Tu jego czapka!

Floryan

A to Rurth!

Staszek

Wynieś mu to wszystko, aby mi tu po nim nie
 śladu nie zostało!

Magda odchodzi!

Ojciec na ten zgryź idziemy pojąć?!

Floryan

Idziemy!

Staszek

A Walenty? trzeba go zbudzić!

Fraser

Walenty idziemy!

Floryan

~~Walenty chodźcie na błachę~~
Staszek /Poprocy suu do ucha/
 Gatusiu Walenty, idziem na planty!

Walenty
 Co się stało?

Staszek
 Idziem poprawić!

DIREKCYA TEATRU NIEJAKIEGO
 W LONONIE

Walenty
 A czegoś tu się dzieje?!

Staszek
 Nicma! /obuwchuję go/ A to was czuć!

~~Staszek~~
~~Staszek~~
~~Staszek~~

Staszek
 Siwierdzić jak śledek w beczce!

Walenty
 O! to trzeba popić!

Scena 15
/Chcą wychodzić gdy uchołpą pijanę Katarzynę
i Walentów/

Katarzyna /pijawa/
 A wy pijawie! ja was grubian urzędzie a wy tu?
 coście z Katarzyną zrobili? Czemu z Josia
 odjechał?

Walentowa / do Walentego /:
Ty pijaku, gdzie masz pieniądze.

Walenty
W portlach!

Katarzyna
/ bije go plecami Floryana Walentowa - Walentego /:
Co z Razińcem zrobić? Ty pijaku! masz! masz!

Walentowa
Masz, masz, żebyś sam mi chodził!

Stasiek
Gicho za! idziemy pójść!

Wasysej
Idziemy!

Katarzyna
Gadaj Stasiek, co z Razińcem!

Stasiek
A co by, powiedzieć, że my Wasysej kołota, pijaki;
zabrał swoje manatki i wyniósł się!

Katarzyna
SAR!! To ja robię od ust odejmowałam
żeby tylko nie miało wypadku co potrzeba. To
to taka zapłata ojcu i matce za wyżywienie!

Stasiek

Alto widzi matkę, uparto mieć teraz dzieci!!

Katarzyna

Idę i za łeb go tu mójciogę i chce iść. —
wszyscy ja utrzymują!

Staszek

Matka zostaw! poszedł, niech idzie w diabły,
a my.....

Staszek

A my idziemy na zabawę, na ten zgryz
trzeba popić!

Katarzyna

Idę i ja z wami! Walentyna, syn mi uciekł,
~~umiera~~, trzeba ze zgryzoty zalać roborę
i cołuj się!

Scena 16

Wchodzi Felik

Alto urobił się bóg! Staszek już się poranne
pamięć od was upiósł!

Staszek

A niech idzie do diabła!

Felik

A my gołpi mądrzejemy?

Staszek



Ma werdeb?!

Feler

I Matka?! iohie z wami i ojciec?

Stazer

A iwo! chodź i ty!

Feler

#1

Kajecie co dać?

Frauer

A

Co się pytasz? Masz przepras?

Feler

Do rana!

Frauer

A

No dobrze! przypomnij fest za wszystkie sprawy!

Feler

No to jazeła! stawajcie, do glidu "nie tak jak
Krowy! Babcy do sielka, a wy obok! Ja jako
Kamral na proucie! dalej wesolo! #2

Spiew № 3

I Feler bierze pod łotki Walentowa i Stazer!

1

Stazerowa

Prucaria, Prucari gorzaleczko uoi;
Jednej mi wypij, a drugą już pieri!

We beide nie ženiť, choť nie ještem starý,
Zo ľubie zauráča' dŕicovickom g'tary!
bis { Hopsa - hopsasasa - hopsasasa
- hopsasasa

2. ~~pod~~ Rozdej zwrotce miarę charakterystyczną:

Per tapping

Изи евангелу памети од члвпрѣ стрѣ Крѣп,
од пѣрвѣ по-на-тобъ зъ мѣстѣ сѣ еалѣ јѣ?

Stager

Przebieg
Teraz może baby będą nam postować,
a my dzieci miśnieć i w domu gotować!

Hypocistis : f. d.

Thysanota 1: f. d. $\S 5$
Lucas & evolucyami 1: $\S 5$

Катерина

Jeżeli trawnoj głęź, ale tak polowli;
Jeż kmini się wsięży, to, pierso iść woli!

✓ *clerk*

Na spólnem przyjęciu, po drodze pomyśleć,
o Rumunach wespójnij na Równodzie byćtem!
Wszyscy

Wzyszy

Hopciusi - hopasata i. l. d.

56

4
Stataryna

Nasze prawowianki; dobrej jai R. Tancie,
ktoby je zapępił, po góbie dostanie!

Menegyni chóćem!

Krwawostnie zuchy, mają po dwa brzechy,
jedene na pętlówkę, drugi na prożuchy!

bis { Hopciusi! - hopasata

hysa - draśa hysa - draśa

wychodra

§ II

Purtyna spada.

Rouice I artu.

! Zchorała jak w ankie i przez dzień się w wigilię
 Giegi Narodzi. W nifita zawieszane drzewko, ubrane jabł,
 Kani i tańcechami papiewoem. Floryan niepi wa
 lawce okrokiem i uciara mak w żółtym gorzku i uci
 janoś kółce. Katarzyna ma przypasany fartuch
 i zwoć zgotuje wczoraj wigilijs!

Scena I

Floryan — Katarzyna (wchodzi z Ruchem):
 Hej stary! mnet mak będzie utarty?

Floryan

o bo ja wiem! może już jest dobry!

Katarzyna

! próbuj — biorąc palcem wa język!
 Weieraj jepepe, weieraj!

Floryan

Weieraj, weieraj, Niech mnie się bolą! Może
 przecież wystarczy!?

Katarzyna

Nie wystarczy! Mak do paluszka musi być dobrze
 utarty. Chceć żeby ci potem w żołądku niepió!?

Floryan

58

Mże byś mi chcił lampkę wina dać, bo mi się znużył
czyt?

Strasz.

Czyż ci go jeszcze wina? Speciejesz już wychłód całą
butelkę! Będziesz do Holacyi przyjeżdżać!

Floryan

Niby to się takimi siłamić umiesz - Wiem przecież
dobrze, że pijsz dziś ze zmartwieciem, bo to już tydzień
nieś obchodzący bez kłótni - Nie ma u mnie syna.
To i inne lata pamiętam - pomagał mi zawsze
wiarę tyć; jak sobie o mnie wspomnę o ciębie mi
~~się coś nie dzieje, no -~~ daj miotka wina daj!

Strasz.

Oj prawda, prawda już tydzień raz przyjrzyj się
ma go powiadają nam - i to przez te wódki -
Przeświadczy i cięż mi z tego żeś od wódki słabnął -
Przedy wino chlepciesz jak wódka! Julewca wina!

Floryan i pije i uciś:

Oj wino, wino wino
Lepsze niż przedtem było
W Tranie gali lejszniej!

Strasz. Julewca w Park!

Wie Polendy wile stary? jeszcze gwałtownie nie weszła!

Wieraj uar, a uos także wieraj, bo jesteście Ramię do
uarku! Ja idę do Kuchni. Gieda mi bez Marydy, bestya
musiała akurat iść w groduin, kiedy najwiecej
roboty, w domu i na targu.

Floryan

Przebież tam w Kuchni jest Felek i Walek, to uieś ci
pomoga.

Katarz.

Oci Róćca spokoję, zresztą przebież w ~~urli~~ gotować
ze uina nie będą!

Floryan

Łosia prouie nas odwrócić. Ciężawym czy je sworin
nieżem przyjdzie!

Katarz.

Gdzieby on tu przyszedł. Przebież ona poturajom przest
uina nas odwrócić!

Floryan

Już trzeci sioła Łosia jest na sworin siwiecie.

Katarz.

I Róćca z nią! Ale się zacięła jak przest aui się
potarza. Ona chce w sioła nas odwrócić.

Floryan

Tak, to tak, już trzeci rok dobrego jak się z domu
wyniosł.

Frater

Sarko nasze prawniwo wykazyło! Saurse będą
mieć pal do ciebie bożebys był łepiej tobyś mi
pozwolił mu dokuczać. Chłopak ambitny i dobry
a to włożyłby cięgle kuzia na niego!

Floryan

Nie gaszaj matka tak, bo i to twoi synowie?

Frater

A dlaczego brata nie szanowali?

Floryan

Śpytaj się wódek, nie iek! Główek pijany, wneto
co robi? Przecież potem żalowali i poprawiali się.

Frater

O ładnie się poprawili! Franek pije jak piś!

Floryan

No Franek się już bez wódek nie obejdzie, ale Waldek,
Stayer, Felik przecież już nie pije!

Frater

A więc stary ośle dlaczego nie pije? — bo nie ma już co!
i wychodzi do Ruchni!

Seena?

i Włodzis z Ruchni Felik pali papierosa!

No popra już gotowa pusekšunaj latki w urob

wszystko dobre! W drugie siostrę idziemy ~~już~~ na miasto?

Floryan

A Ruriscus z policy już masz?

Feler

A ino! czy to ojciec winno go?

Floryan

Tak w gardle mi mocno odcisnęłam sobie.

Feler

/zreca mu pomiot z napewna
do matki/

Floryan

Czyś kwit? nasypałeś popiołu do matki. Jaka matka
zobaczy to mi sprawia pucznię! /wybiera pomiot/

Feler

Woj ojciec spotkaj, ~~matka na przód~~ — będzie
zgieciny. Starzka wiecna jeszcze, mógłby już wrócić!
Przebież dziś mił obwarpuć się nie będzie kupować —
Szofy piecze strucl, placki. ^{Ojciec} cielawym co zaś Ra
mam ~~przyniesie~~ przytarga na siostrę! Mój suw
modyka, jak w gestym roku.

Floryan

A To nie był indyk!

Feler

A co? przecież nie wół! Dziś miarę ustatuje się
fest!

Floryan

A za co?

DYREKCJA TEATRU MIĘDZYNARODOWEGO
WE LWOWIEFelerZa przeciwność! Przecież obojcież myślicie o zgodzie
z przeciwność.FloryanO! Feler, czy nie lepiej by było jedyńc się z
z obojgiem, a nie ze sobą.FelerMoże i lepiej; ale teraz już za późno, na obojgi. Teraz,
sensu nie ma. Zresztą ze sobą, nie przychodzi.Scena 3Wchodzi Fosić w ładnym futerku:Fosić

Dobry wieczór, cóż to ojciec mój uciera!?

Floryan

Dobry wieczór mogą cię!?

FelerSerwus Fosić. Miał mnie gdzieś przypomnieć cóż to za
futró? Lososinowe? Jeatuja się w ręce!Fosić

Mama jest?

Feler

Jest!

Fosia

Niech kto wypadzie i wezwie z brzości Nozysa.

Felek

Ja stoczę! /wychodzi/

Fosia /wołá za nim/

A ostrojmie żebyś Flayek nie rzył!

Felek /wychodzi/

~~Ja latary?~~ Kławo! Zaraz tu przyjdę

Fosia /wołá do Kuchni/

Mauw, dobry wieczór!

Scena 4

Retarz. /za sceną i zaraz wchodzi/

Jak się masz Fosienko, zaraz idę tylko kluski
odcedzę!

Flayem

Fosiu spróbuj no, czy ten uciół dobrze utarty!

Fosia /nie próbując/

~~Ja~~ Dobrze, dobrze!

Flayem

Ale zobacz, bo się boję żeby ci nie
wziął w żołądek

Fosia

Wier się ojciec mió bró, nie ojcu w żółtych mió wyposiwi.

Scena 4

/ Wchodzą: Stratonik i Waler /
 Jak się masz Łoniu! Pamiętasz o nas?

Łonia

/ całuje matkę w rękę / Pamiętam. Nie mogę
 częściej, ale przypominam ci święta was oboje.
 Jak się masz Walu!

Walu

Kłowo! spotk. z Felcem skrzyżujemy, chodź
 zobacz, jaka betleemska chata!

Straton

A prawda! a gdzie to Felc?

Łonia

Przeoli przynieść kury & byzost. Przywiozłam
 macie ci na święta.

Straton

Waler, idź no pomóż Felcowi!

Łonia

Nie ma tam nic ciężkiego.

Felc

/ Wnosi kury duże w którym jest duża gamera
 masła, kilka flaków miodu, zając i kilka

Przyjaciół — Przyjaciół obłąkali, Przyjaciół!

65

Felek

Jest Przyjaciół!

Łosiu

Dla mamy 5 Rb. masła, kawał słoniny, dla
ojca parę flaszek wina, przekąskami, jajkami
parę herbaty, kawy i flaszka rumu.

Pratara

Proszę ci zapisać ci to! Stany podpisuję za wino.

Łosiu

Nie trzeba dziękować! Wiek tylko ojeu na
złotówkę wyjdzie.

Walek

I wędrowni tymczasem zaprosz i trzymaj go za nogi!
Jak się masz stacia? Wciąż po polu a teraz
grymsy ci zjedzą! Mamo ale słodka moja!
Sprzedam, będę miał parę centów!

Pratara

Proszę ci wrócić zaraz?

Łosiu

Tak, ~~ale muszę jeszcze zabrać do niego za rękę,~~
~~nie mogę!~~

Pratara

Felek, pomóż mi ułożyć wszystko z niego!
 i Felek chce umówić! Nie tu tylko
 w Muchui! i brzo nogi idą do Muchui! ^{898as' b}
 w. w.

Felek

Walek, daję tego kota!

Walek

Mam, ale moja moja!

Felek

Twój, twój, Rozet wbić z niej futro sobolowe
 zrobić! i wygłaska!

Florian

A coż tam Rasio nie chce się z nami przebrać?

Losia

Nie widzicie Raska? Fajecie on mięcha w
 mięcie, ~~ma lewy...~~ ~~ma wazęczany a jedyt.~~
 Do was też ma mięsig upadnie.

Walek

Widziałem go raz z daleka, ale taki gawer że
 go ledwo poznał!

Losia

Trzeba się było z nim przywitać!

Walek

E! wstyd mi było! Ja party muraw, a on
 pan!...

Scena 5

! Katarzyna i Feler, wracają z kuchni !

Katarz.

Wszystko już mijamy, jeszcze raz dziękuję ci. Zostawto.

Feler

Walek, zamieszaj wszystko na buczkę.

Walek

Saraj! ! bierz wszystko i idź !

Katarz.

Saurze, co ci było, to ci było, co mi było to do domu
~~chodź~~ na święta przypnijcie. A to twarde chłopczyki.
No, ani się potkasz, ani się nie zatrzesz o to czy
ojciec i matka zdrowi!

Feler

^{z pomocą, Mendyskiem nie jest, a}
A choćby ojciec był chory, to ciż on o ciebie ~~przejdzie~~
~~przejdzie~~? Pamiętaj matce nie przypnijcie, bo
pewnie sam goły jak turecki święty!

Lozja

My umiemy jeszcze coś więcej przypinamy, bo z tych
Bilów lepiej co ma nie wypływać. A przecież
i matka go też kłóci.

Katarz.

A na ciż on się niech, bo nawet nie wiem.

Zosia

Na to, na co paucze miał cię, na profesora,
chodź na filozofie!

Scena 6Walek [uraca]:

Jul Rozpł ~~jest~~ na brycce.

Zosia

Wzię kuje ci Walus!

Pratarg

A cóż, jakże tam tobie Zosiuśko się prowadzi?

Zosia

Bardzo dobrze! Moż' mnie Kocha, cała rodzina moja
mnie lubi. Nie wiele robię bo mi nie dają?
Tęskno mi tylko za szkołą i za dziećmi Karmi.

Felek

Tęskno ci za dziećmi Karmi? To postaraj się o swoje.

Pratarg

Ale, ale, a mi fałsi się u was na co?

Zosia

Oj jakos' nie! a bardzobyś rada.....

Walek

Idźże, co ci po dzieckach miałabyś później
tylko utrapienie.

$$\begin{array}{r}
 8.40 \\
 2.10 \\
 \hline
 6.30 \\
 63 \\
 \hline
 5.67 \\
 56 \\
 \hline
 5.11:12 = \frac{75}{33} \\
 31 \\
 70
 \end{array}$$

Ciepo mē utroņej sigdo dzeceņ, jār sirs mē tūm
interesi mē puarš!

Lonia

Muszę się już pożegnać bo miewam ośmiu potrójnika
portmonek 1: Mam się dzisiejsza na drogę
wydać. ~~Widzisz z Feliks~~ ^{g. w.} ~~mać~~ ^{mać} ~~przebie~~ ^{przebie}
się a tu dla ojca ~~przebie~~ ^{przebie} na tyto!

Paterson

Przypis ci moja córko! Oj przyda się, przyda.

Feder - Flöyden - Flöten - Flöten - Flöten

~~Agosto di Torino.~~

Walter

A mojej szopy nie zważysz?

Louis

Wiemam czas! W Nowy Rok tu będzie. A
drezto pokaz- zidzio z Waltem do Kuchni!

Frantz

Dawaj Felik pieniądze to ci schowam!

Feber / potapuri oho /

Widziata matka cyracygiem z dziurka?

Teatery

Nie!

Felek

Po i mojej matki matka ogłodać nie będzie.

Katarz

Fewnie puscisz!

Felek

Szcież' w siwsta bez groza chwodzić nie będę.

Katarz Ido Floryan!

Stary dawaj pemiędzy!

Floryan !Zaczyna uciekać!

Mał! Mał!

!Katarz. zabiera mu z kieszonki!
 Inu ni przynajmniej tyłowi na siwsta!

Katarz

Ale, Kupis ci, Kupis.....

Felek

Ojciec także frajer, że matce homy odołuje
 przeciw ojciec to na tyłoi darta!

Katarz

Cicho, stul pysk! Nie mi nie buntuj!

Floryan

No chyba ten mał już ma doryć.

Katarzyna

Dawaj, dawaj, to ucie sama!

1/2 Bucken' wehoolz' Water i Zornig/:

Lissa

Глицерина топкая!

Wells

Pravda : to moji robota i Felka.

Losia

No, bądźcie zdrowi! "Wesołych świąt."

Weysey

Kauzajem, nawzajem! I odpowiadają

Losir až do dny - Horyan vychodzi za nia!

Frater

Yeszese raz dyskuje ci Josin za pamięć o nas!

Łozia wychodźca! - Poeciwa dżiwczyna.

Felt

Jeżeli
 U mamy Rządę pręciwy, to uważamy ^{gorszami} pręcho
 przeciwnie. Matka uosici przestępcę! uyr! uyr!

draghi più

Pataaz

Glupis!

Wahr

Feder!

Felix

Co chcesz!?

72

Walek

Daj miłko pojść zwinąć!

Feler

Zwinąć sam!

Tratacz

Ja wam zwinąć na dwór pięć chorowców.

Feler

To mi będzie dobrze

Walek

Yakto mi? Tobie 5 kor. i mnie 5 kor.

Feler

Idźże siwiechu! Radź Rontent jak ci dam
gulotena.

Walek

Co? przecież Josia powredziła żebyśmy się
podzielili.

Feler

To też ~~my~~ się podzielimy. Ja wezmę cztery
papierki a ty jednego.

Tratacz

O, jak to łapczywy na ten grosz!

Feler

A mamo mi by nie?

73

Walek

Lec do żoni; zapytam się jej, ile mi uwarz dać!

Felek

(wychodzi)

A ja idę znieść pralkę.

Katarzyna

Felusi a kup tam po dwóch jerepe widli!

Felek

To dawaj matku chopcy!

Katarzyna

Kup za swoje przecież ci wróć!

Felek

Wraci mi mamo?! będę ogładać 32 maja!

Zrepta zafunduję wam flachę zytuiowski

na święta wiech was szuops trafi!!

wyr! wyr! meci mamo piątkę!

zmychowski

Scena 8

Wchodzi Florian - Katarzyna wysiła go

Felek waca i wali Floriana w plecy

Katarzyna

Serdecz, żeby mi był Pan Bóg dać tużim cierek, per,
miał tych pięciu drabów. Saurze ci ich do domu

ciężko i chci' ci' podetka matce, a te diaby, żeby
mogli toby rozpuścić ojca i matkę przepili! #1

Floryan

Ale mię gadałaję głupstw. Chłopaki mają też serce,
aż się nie lubią zabawić lub popłzować, no bo młodzi!

Stasiek

Ty ich ciągle broniś, a wrzucasz na nich margeraję.
Ole ja tu gadu, gadu, a tam w Puchwie wszystko
stoi

Floryan

Ja się trochę zdziwiam!

Stasiek

Oczyść no sferetko i nalej nafty do lampy!
Wyprowadzi do Puchwi!

Floryan

Nafty nalej, sferetko oczyść, w przeprośnu daj jeść
w Kłótce mi napi podłogi myć albo może
na bajtlor iść! #2

I no idon oczyść sferetko - ciuchos i wypiera
kwatka!

Śpiew No IV.

"Pieśń działości"



Był on dżadok ję Nalca,
 Zaba cizgiew go prate,
 Rijeu tunkia nieboraka,
 Wice urgo dzit jej drapaka!
 Go uciwsta była taka!

2

No i nie myśleć wiele
 Siadł sobie przy Roscie,
 Podłuchując jęń dziewczyn;
 Rozworsły różne plotki;
 Naje starsi dziewczyn!

2

Stępałam, moja panno,
 Gdy byłam pod jatkami!
 Że jęń mięro nie stancie
 To z pewnością podczepię,
 Kiepsko w świecie się dzieje!

4

Albo dawniej miętety
 Jakże były Robrety!
 Do domu dzieci pilnowały
 To Raurarumiało nie niedzwały,
 Żo by dostały waży!

~~Procharty dawno dawno
Na wrękit i na rano
Żal nam jednak Rouscara
Bo mi to budować sława
A nas na głąb cię cię cię~~

5) Mordale i nas byli
I dobre się bawili
Co morlinie zabawiali
Lecz nie wyszli z tej celi
Iay ber butów ucieli

6) Astryli na nas zebry.
Rózne mostki wiedeńskie
Wice ruszyły chiał mostki wiedeńskie
Bo myślał że nas zdołają
Polakom słów był polakom będnie

7) Manifest Ruzie wydał
Lecz no nie o się przydał.
Bo na Ruzar go wystali
Manifest w torby dali
Wiedzieli go narwali

Dris mawny Rouscara
Który cudów nie słowno
Lecz omyślał on się słowo
Wice wice paje w nas dris cię
Ie preporcie głąb maw

8
Mawny teatr mawny
Tyko teatr mi forsy
Klaska budno być jak
duski
A w teatrze cęsto puchki
Wice wice sława się
Kuski

Te dziennej pamięci,
 Stopy, ważne spowiadanie,
 A na głowie faszki, kęsy,
 Mżgnę w głowie za trzy gury!
 Z tego tak chyba wronę!

Już się pewna niecierpi
 Z facetonu się gasta,
 I choć półtora nawet uję,
 Qua quajna w kucyjskiej spja!
 Na taku potrzio Nija!

A więc tak, moje panie,
 Potrzeba sprawnie wam launie!
 Bo czy pamięć, czy ~~rozprawa~~ meriata,
 Truzida potrzebuje bato,
 Bo za chłopem wciąż lata!

Skatarg. juola z Ruchui
 Stary, stary chwój iu tu!
 Floryan

Żeby się diabli wzięli nawet przy siwiej
 wili ełek sobie wyprężyć nie mogą.....

Scena 9

77

Welwolski Waldek:

Już mi potrzeba już nie od Felka, dostatek 6 Norou
od Zosi.

Floryan

Walek, matko cię wola, idź no do Kucelki! Go,
wiedź matce, że ja iśm!

Fladzie się ma Namajre:

Welwolski Waldek

Fladzie się tata wybrał ze spawaniem w argilę!

Scena 10

Welwolski Walentowa, nie widzi Floryana
leżącego na kanapie:

Walentowa

Dobre popołudnie, jak się pan ma panie Waluś,
nie było tu mojego męża?

Walek

Nie! A dlaczego go pan zawołał u nas szuka

Walentowa

A bo mój mąż i pański ojciec to dwa miłoś-
cy me piśni? Pewnie mój obojgdzie pijsz?

Floryan przedur się:

Dobre popołudnie panu! Dziękuję za komplement!

Walentowa

A to pan w domu, a mojego męża tu nie było!

Floryan

A diabli nam do pańi wepś! Ja wólbę mi pi-
jam, jak pańi w domu, a na wino nigdy nie
choćę, bo go mam w domu! Walus przysięś
tam z kuchnią tego wina co żmii przysięś, to
musi być spryś!

Walek

Dobrze!

z ujęwodzi!Walentowa

Przepraszam pańa, że go nazwała pijanym
ale mi wiedziałam, że pan tu jest. Świętej cię p.,
liwości brakuje z tym winem wielebunym me-
gulkiem, jak przecół rano tak go do tej
chwili miem! Mamu iść do mojej uatki
na mglicie, a on pewno przysięś pijany. A
skądże pańi w przysy są w domu?

Floryan

Pracze przysy!

Walentowa

A to przepraszam pańa! I żoło się mi
w tam bo pewno żajto w kuchnię.

i wychodzi i uija się w drzwiach z Felikiem /
 On widział pan gdzie mojego męża?

Scena 11

Felik i wychodzi z flaszka wódki /
i pali papierosa / Widziatam!

Walentowa

Gdzie?

Felik

Wisi na stojaku uprany.

Walentowa

o! poma się imo żarty trzymają! i wychodzi /

Floryan

I kied?

i widzi flaszę /

Felik

Ja funduję z uwrócić przyjaciół! Pali ojciec damskiego?

Floryan

Auś dawaj!

i zapala /

Scena 12

Felik i wychodzi z kielichem /

Ma ojciec całą flaszę winna wziąć po cięku, bo
 mama nie chciała dać!

Floryan

Poproszę Portocięga i podaj lampkę na wino!

tykniemy sobie!

Feliks

Ja wino nie piję!

Walek

Głupis' puszcz ~~to wino~~ od Josi, to musi być Klauz!
i prodaje Rorkociąg i banyki na wino = odkor Rorkociąg
i nalewa!:

Feliks

Skoro to trzeba rozstawać tego receptu!

Walek

i nalewa Falkowi!

Floryan

Ole ile razy ci mówili, że się ojowi pewnej lepi!?

i pije!:

Feliks

Wino, dobre wino, tylko za mało ma, trzeba by
do niego spirytusu dodać!

Floryan

i nakazuje wbi!:
Dobre wino pewnie liter Rorkociąg z osm pól!

Walek

A może i Korkociąg!

Floryan

To nie taka chłopa jak to co mi mówi Rorkociąg!

Feliks

Ojciec sam sobie winien, że chlape są!

Floryan

Dlaczego?

Felek

Co cię się ojciec z matką żeni?

DYREKCJA TEATRU MIĘDZYNARODOWEGO

WE LWOWIE

Floryan

Teraz mi to gadaj?!

Felek

Ale co tu dużo gadać ojciec jeszcze dziś przystojny kawaler wiech ojciec idzie wieczór na ulicę, to jeszcze Kociński robi!

Floryan

Tu ty se z ojcem nie Rpinubuj.

Felek

Nie Rpinubuj tylko uważaj bo ci chć goły ale wesół.

Śpiew No 5

~~Śpiew Felka refain powtarzają Walek i Floryan
śpiewając wzniesiony na ścianach:~~

Oj wino ci to

1

Zaspiewam od serca dla wszystkich piteńki,
Gdy tylko zjawi się Kociński wesele!
Oj dawa!

2.

82

W Krakowie i Lwowie pauciemki caceau,
 Fylko nieboraczki, do domu przyjeżdżacie!
 Oj dajcie!

3.

Spółtano od domu, na głowie ceburyki;
 A dla wody także, wrzyskie mają być!
 Oj dajcie!

3.

Modziesz napa dzisiaj lubi głupstwem czytać;
 O prosiacie dzieła nie radzę ich pytać!
 Oj dajcie!

4.

Dziś narysować niechciej, przez wrzysko do biesa,
 My dzisiaj czytamy: Siedlaka Holuera!
 Oj dajcie!

6.

Foltyka górę, wrzysko nam się darsy,
 Jakby postać postać, Rajedy u was marzy!
 Oj dajcie!

7.

Albo wasi radcy, też dobrze radzą,
 Stawiają wciąż domy, parcele kupują!
 Oj dajcie!

8

Gdy zostanę posłem, mawiać się uwolow,
Będę w parlamencie ciągle Nierad głową!
Oj dajcie!

9

Galicya wielka, wział to Norwidy przysła,
Tępie w niej wielkości, najwspanialsza droga!
Oj dajcie!

10

Solidarności u nas silnie się wystawia
Gdy nas tyś się się zjedzie, uammy ostryj zedawia!
Oj dajcie!

11

Tytuły lubimy przysięgi jednemu słowem,
Nawet się tytułów dawać pod Rosjotem!
Oj dajcie!

12

Studentzi czarami też chodzą za labę
W dzień jaseła na biału, wieczorem na ob-
Oj dajcie!

13

Popierajmy przemysł nasz krajowy dzielnie,
Kajuskiej brzozy, rybnik i gorzelnie!
Oj dajcie!

Teraz wyszłyśmy paniny stare egi podlotki,
Wiedle młode, zaczęły wrzyc z piskotkami!
Oj dano!

15

Wół panny w spodniach, niż w dżurach spodniach,
Bo nie będa robic Nijer na ulicach!
Oj dawa!

Scena 13

4 po Ruptetach wchodził z kucukiem Katorczywa —
 Flegan chował łapę z ^{wierze} ~~wierze~~ między nogi pod
 stoł zęb Katorczywa nie widział.

Popijaj piwko, wani si przedciato piżmianki? Walek
chodził do Ruchni, pytnienek mi wody.

John Rolfe

Wielki Luzetowski:

Flouren & werringe flacne/:

Dobrze, że matka miała mi zawrócić! Ale Flauer
as' nie wraca a i Steiner mógłby też już przyjeść!

Felt

Wyobrażam sobie jakby Flamer przyjdzie zalamy.

Floryen

В сѣтахъ о мнѣ; рѣкъ же еще много?

Niech ojciec sam popija na moje gardło szlacha
takiego eliksiru! Ja napiję się zysku i woli.

Scena 14

Włodzisław, Staszek i Wirta

~~Staszek~~. Wirta

Dobry wieczór!

Floryan

O, panie Wirta! Witamy w samą porę, bo
siedzę przy dobrej winie a nie ma nic przę-
szyć! Felek woli zysku i woli! Zapala lampę!

Felek

Witam panie Wirta! Serwus Stasz! Gdzieś
wy tak zawsze się zachacie je mieć razem.

Wirta

W dzis to jak Ryszard Rocham, przypaść!
Dziś wódz Ryszard Rocham, przypaść! Ryszard Rocham,
staw depne & nogi na nogę, chucha w graby, pyta-
nie pan? A zinnio, to chuda pan na hert-
te! A pan Staszek powada nie mogę bo
obwarzanki! A dużo pan smęda? - nie dużo, -
to plini pan na obwarzanki i Ryszard

Floryan

Stajer

Leżym tu warstak; przylizmy na herbathę z umiarem
potem na śledzia!

Feler

A z jakiej okazji panu Wilku tak fundowała?

Wilku

Głęboko wprawy były moje imięm!

Floryan

Gawda! Wilku wróć mi Wilku! A więcej
panu Wilku siada to oblejemy to Wilku?

Feler (licząc Wilku na rękę)

~~Wilku~~ Panu Wilku, przyjmij życzenia chci z przynio-
we, ale od szczytowego serca!

I siada przy stole Wilku i Floryan pije wino Feler
i Stajer wolno!

Wilku

Dziękuję, dziękuję! Tu! dobre wino! po tym
śledziu w samą rękę wogaci magnum!

Feler

Stajer, dużo zarobisz na obywatelach!

Stajer

Przyjdzie ci centów!

widzę, w domu będzie ci przesy, jeżeli było ciemno
pomiędzy! Jazda więc do cygar fabryki!

Stajer

No trudno, wszystko nie mogę być nauczyciel państwa
i wynagrodzić za dyktando, bo która by nam przykładała
za mnie wyjęła.

Feler

No my nie tam więcej ciś ku sobie, ~~ci~~ nie zwlekaj
ci, jazda, szkodła ci.

Wiercia

W by jakto jazda?

Feler

Ale jazda! na zapowiadki. Stajer tyle w lecie
zarobi że na pewno już go państwo Wiercia Protko-
weżnik odłoży z 100 papierosów. Przysięgam państwo
Wiercia że we fabryce coś zarobi i jakże to będzie.

Wiercia

A idźcie państwo. Jak wyjdę za mąż to weź
chłop na mnie pracuje a nie ja na chłopca. Na
mówię w zimie żona musi pracować! Zresztą co
tam o tem gadać, mnie się za mąż nie chce.
Rozumiem że mi się trafił a odpaliłam go!

Stajer

Produktor, wielka mi figura!

89

Witold

No chyba nie kocha od młodości, pewna ta sama
względnie, a po śmierci żona ma zabezpieczyć
mi!

Felek

Dziś jest panu mi o męża się rozchodzi;
tylko o to zabezpieczeniu Ruzsów ~~mi~~ patrzy żeby
mąż Ruzsów jaknajprędzej, by mogła chłopca
po nim pewnie; a potem ulubionemu!

Witold

o coż pan Felek myśli, a myślenie to nieprzy-
jemne jak u Ruzsów mi o męża, spiesz-
womodernych dzieciach zostało, zabezpieczeniu
zadnego i jest furą dzieci. Jakby jej mi ostry mi
pomagały to zechciał mi.

Florian

Luśka: O to panu Witold bez Ruzsów i Ruzsów
jest o Ruzsów — daj nam Ruzsów mi ostry mi
jak najlepszego.

Witold

Au, daj panu Ruzsów!

Stanger

Chłopa z pensją, jaśniej przedzieli!

90

Felek

Jaśnie go radzę, lub konduktora choć by vol
kamuwaju!

Wilcz

Niech! albo mi to złe samoj, zamacuj, gabe,
mi się miłt miłt miłt miłt miłt co robis! Jęstem
sama sobie pamią!

Stasiek

A ja to mi! Ale jań mi Józ miłt miłt miłt miłt
na Wilcz miłt miłt miłt miłt miłt toby mi
chłamu! z pamią!

Wilcz

O! patrzcie jań miłt miłt miłt miłt miłt

Stasiek

Oj, wyzjali byjmy na warze weselu aż do
upadłego! Famiłta pamią Wilcz miłt miłt
na miłt miłt na Wilcz? Hej! dżis! dżis!

I przylupnie!

Wilcz

Oj! jęstem by też mi!

#

Epilog No 6

1

I Miłt miłt!

Wileń

Prze muzyka, ~~hojcie imo hojcie~~ hojcie imo hojcie,
 Wezłam ci; gró mure i kurojce,
 Tuż mazura w ucha napela,
 Wezłam ci; chwaby i z wesela.

Oj dżis, dżis, gdaż mi szepko No,
 Oj dżis, dżis, gró mure chybko No,
 Oj dżis, dżis, ostro żywawo,
 Gojce mure w lewo, w prawo,

2.

Stajer

Grajcie grajki: hojcie imo-dama,
 Nie uciekaj; dziewczyno Pochana,
 Nie uciekaj; boć ja cię miłuję,
 A gdy schwyce, to cię wycałuję!

Choć jęteci krasowauke
 Oj dżis, dżis, stęz go wauke,
 Bo cię się kłue na dżę,
 Że ję cię schwyce' mure.

3

Wileń

Nie boję się chwaby mure dzgoni,
 Mam tobiego; eoby mure obrowi.

Owszem nie radzę się pytać
 Spodobało mi się chłopskie pieśń i skrzytać.
 Oj dziś, dziś, Masinij w dlocie,
 Oj dziś, dziś, góra w domu,
 Oj dziś, dziś, jeszcze tego
 odbijac do brzozy!

4

Stajer

Damać moja aj się księci w głowie,
 Gł, murare dzieniczny w Pradolzie,
 Ale Rozda, uwierz na to przypadek,
 Czuje się słaby raz tysiąc!

Oj dziś, dziś, catus jeszcze,
 Oj dziś, dziś, króć dreszce,
 Łeż Rozda stępi mawie,
 Wicę góra Kachornauka!

Scena 15

i po chwili wchodzi Katarzyna — Florian chwycił
 flakę i Moliner pod stoł — Felek siedzi jawnie
 nigdy nie nie pili!

Katarzyna

Ktoż tu tak wyjmowuje? — A, panie Wilko, tak
 dawno się panie re nas nie pokazywała!

Całuj's ręce! — nie było czasu. Trzeba było sobie
nie jedno uszyć na nogę to.....

Stary.

Stary! boryk z tymi chłopa~~mi~~mi, nie tylko
chleja! i patrzy na wino! A ty stary
z kąd to wino wzięłeś?

Stary.

Jakie wino. — Walis' mi daś!

Stary. i przedrzemka!

Walis' mi daś! już druga flaszkę daj, wyciekła!
A ty kumpieś wielki, i ochropu się wypiłeś!

Feler.

Do to wczoraj były inne wino pauny Witnia
to trzeba oblać.

Stary.

Pracota! i bierz flaszkę i pij! Słuchaj, twoje
zdrowie pauno Witniu, daj ci iżre uszki jak
malerowanie! i całuj się — wypij dwa
razy a Witnia czeka na Meligera z upieczonymi
rebra — potem dajemy mi by sobie przypomnia
i daję jej Meligera — Witnia po wypiciu spluwa
na bok i obiera ustę kartuchem!

~~St.~~ Felek
 Anna Wilna strejnuje za mąż nie wyjdzie!

~~St.~~ Ratark
 Nie gadaj! jak trafi na swojego to on tam
 ją już rozpzeje. Tyłko nie daj ci Bóg trafić
 na takiego młodziaka jak mój młody.

Stasiek
 Siedząc matkę robi nam reklamę!

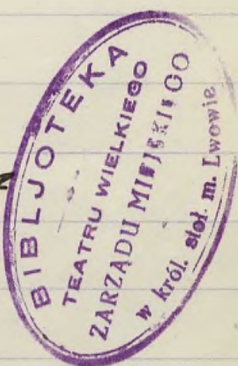
Felek
 I mają poźniej nas paucy paować?

Ratark
 Zbijali jesteście i Policie!

Floryan
 Stara, tyż na Grynszko nie mogaj bo to
 nie urobisz.

Felek
 Niek ojciec nas nie broi, bo w matki tyłko.
 ten dobry, kto matkę chopry ~~z~~ ~~peh~~ ~~g~~ garściami?

Ratark
 Chopry garściami! dufaj mi się młody! ale ~~ile~~
 ile to ja w ciebie ~~z~~ ~~peh~~ ~~g~~ pchałam jak w dzimowy wo-
 rek, przez te trzy lata ci u landwerów służył!
~~stasiek~~ zapomniałeś?



Niechże się mama nie indyguje, gwierwijse mame
 eswarty Richard

Stator

Jak ze chce to i piąty

Feler

~~Wszystko co się dzieje, a swoją drogą co mama~~
 happy lubi to lubi!

Stator

Oj lubię! lubię!

Wileń

Nie awanturujcie się państwo bo zaraz ucieknie!

Stator

A bo to prawda! Mamo mama Wileń nie
 ma dziś, gdzie była, wili, bo ojciec pojechał

Stator

O Boże drogi, a toż prędko do was, będzie nam
 weselej i do pracy.

Stator

A właśnie, że już mamy Wileń nie puścimy
 aż jutro rano. Feler? na pasterkę i dzwony?

Feler

Sproszujemy się!

Starek

96

A coż tam mać na wigili? gotuje?

Katarzyna

Ale jak obyczaj kazi będzie nieodem potraw: barszcz z grzybami, kapusniakowy, kapa ze śliwkami i gulasz smolny, kapusta z gwoźdźmi ~~z~~ obro., gryn i paluszki z makiem! Ale znowu się za-
gadalałam a tam w kuchni jeszcze dużo roboty.
~~Ma wiesz kochanie!~~

Wilcia

Co ja tam prosię!

Katarzyna

Aż chęć choć rybę pać Wilcia upitarsi
i wychodzi z Wilcia do kuchni i z depu-
mowi i: Stary, a nie pić już więcej, bądź
cie choć raz przy tej św. wili tępiwi i żuika!

Starek

Ale niech się mać nie boi! W domu to ojciec
mógł sobie pozwolić.

Katarzyna i cołuje Frygana

Frygan

Swoją drogą, to wino od żwi to dobre. Lękać
było jeszcze ale już brało!

Gardę do Ruchni przynieść ośrołka, może mi się
uda odnoweuderować jeszcze jedną flakę?

Floryan

Tylko ostrożnie, żeby matka nie widziała

z Feler odchodzi /:Stasiek

Czy tam Josia gadała?

Floryan

~~Nie gadał:~~
~~pojechał:~~

Nie nie gadała
Nie takieg, ~~lecz jej się~~

Stasiek

Skąd dżi widziałem, uład że mnie nie widzi.
Wstydy się skąd swoich braci!

Floryan

On nie gadoj — Nie wstydy się tylko was nie
poznaje.

Stasiek

To niby nie na jedno wychodzi!?

Floryan

~~Aż pięć miesięcy go z domu wypędzi. Przecież
z niego przeobrażenie mu w nauce wywala,
wiedzie mu kłopoty i bawienie, wreszcie~~

~~dzisiaj go nie zabradz i przyciśnij z domu.~~ 98

Scena 16

Włosa Felek - Wiesie wzięła i flaszę wina -
osiłek - to była głowa, a dalej wózek na kociu
ogon - pochłonie być tak długi spędy ołowu
złuszczy się pod tym wózkem!

Felek

Ma ojciec wino, Włosa, tam też mała nie wzięła.

Floryan

DYREKCYA TEATRU WIEJSKIEGO
WE LWOWIE

Dawajże, dawajże

Felek (pokazuje osiołka)

Ojciec! przyszedł osioł do Rompauca, więc ojciec
co do niego pogada.

Staszek

Przebież ojciec z osłami nie umie gadać.

Floryan

Ok, umie, umie. - Mam synów tu się nauczyć!

Staszek

~~Ma~~ Kupuje Józef tego osła?

Felek

Sam uca tu przysię oboje jeszcze raz, i zapłacić!

Staszek

A ileż ty chcesz za niego?

Ostery papreczki!

Staszek

Go nawet nie drogo:

Felek

Ja wolę w niego, a ty go obejrzuj czy bardzo
seharotany! i ubiera otę na siebie, rusza pyp.
Niem, słasze, to ci esy!

Scena 17

i Kłopot, Franek i Walenty - pijani. Franek
spiewa Kusztety - wszyscy powtarzają - ośiś słasze
i wymawia hece w takt muzyki - Floyem się,
dziś na Romanie i spiewa - podpas spiewu tak
stanko, mawiewuje się sobie ucywa wino na gło,
wę, otęperuje się i obejra - patrzy czy kto
nie uoliział!

Spiew No 7

1 Franek

bis { Dziwieszyna miała chłopców uwe,
bis { Per się Pochali i umizgali;
I umizgali do niej w noc!

bis { Jeden przystojny chłopak był,

bis { Lecz go mię chwała i odprychała,
Go kultaj szuapsa tego pr.!

100

3

bis { A drugi mówił do niej wciąż,
bis { Przemyślił Rochaj, wcale mi szkodny;
Go będzie ze mną dobry mąż!

4

bis { Przyleciał do niej teraz wesoły,
bis { To jej jeolny, a z tej przesyjny,
Go tego, kabe: chłopak miał!

5

bis { On rzekł: tyś stara panna już;
bis { Co się nadymasz, wamła już nie masz,
No gdzie wamno no i wż!

Wibuty i po szewce - wesoło!
O! osiołek, osiołek! i nasładowi rybi osle!

Frauer
Go mi osioł! to Feler albo Waler w szorze
oster!

Waler
O! trafiłszy na wiatr dobry wiepór całej
Maurawii!

Floryan

Dobry wieczór, gdzieście wy pomijali? 101

Felka i kłopot worka!

Yak się macie młodzi?

Frauer

Serwus Felka! to to ty szkle marynowany tacek
szedł?

i kłopoty z Walentym Lechac

Felka, Kłóty podskakują!

Felka

Dajcie spokój, no bo Ryne Kłóty, Stachu,
dobry wiecie?

Stasiek

Ak, dobry, dobry, nawet do twarzy ci w nim!

Felka i kłopoty z wiecie!

Nawet estery papierki!?

Stasiek

Nawet więcej! ~~Felka~~ ~~mu powie o~~ ~~za niego~~

Felka

Dobrze! ~~przede wszystkim a najtaniej~~ ~~za estery~~ ~~bażące mu spóźniać~~. Gdzieście wy
byli? Walentego znowu tu szukała. Dobrze
Walenty miał dziś ciepłą wiatę.

Walenty

Ja jej się nie zlekam! Przecież nie jestem

pijamy !szatacja się! Po i cośiny wypili?

Frauer

Nawet mówić nie warto, tańce pisać a żałować pisać!

Flojan !do Fraura!

Gdzie, żeby Konewka, tak w gardło to ci jeszcze mała!

Frauer

Oj! jacy słomni - flakro wódlu na stole i wino!
Gorzej, od razu a uolaj, bractwo wstępnęli;
wódlu!

Scena 18

Gość !uchocki!

Dobry wieczór całej Kocuramii!

Wasyse

Dobry wieczór!

Gość

O! Co widać jest i Walenty a tam goła was
wzrościć spuka.

Walenty

To jarko o dyable, oia mnie zwrócić spuka.
Tylko ja się pycot nie choram. Tylko
jaki może też mnie spuka!

Gość

Nie? ja tu po niego oia przyszedłem.

Walenty

Jak to po niego?!

Felek

No tak! nie po Walentego przyszedł tylko po
osła! I masz go tu, pusz mi jeszcze sławy!

I pokazuje osła!:

Józek

Może by kto ubrał na siebie żebyś lepiej widział!

Walenty

Ga! ja będę osłem! ~~do Hryana - daj mi~~
~~czapkę! Hryanowi potargujemy czapkę.~~

Felek

Walenty chce być osłem? dobrze!

I ubiera na Wal. - wpręczył z niego śmieja!:
No jak si Walenty czuje w tej osiej skórce.

Walenty

Dobrze!

Józek

~~Do~~ Dobry! tylko mi ogon lepszy teża daj,
~~ogon~~ i grzywę!

Felek

Głupio, przecież ośł wpręczył ogon i grzywę
miemu!

Yózek
 Ile chcesz za niego? / bój z tyłu Walentego /:
Walenty

Ale!

Feler
 Fidler! / bój tej Walentego /:
Yózek

Ja drogo - dam 5 koron!

Feler
 Yózeku się rozpręży! / dołbywa przeciwny z przesuni-
 waniem uderzeń /: może ci jeszcze dopłacić i
 odwieść za toby?!

Yózek
 Feler to już stary asios!

Yózek
 Feler pod spodem stary! a ten znowu ma
 drugi wó!

Walenty / mówi pod workiem równo:
 eżeno! Napię pytałem w tenet mianowicie /:
 Jan 42 rok

Yózek
 Dać trzy?

Walenty

Felek

Zrobi se sou, jakes taki mady. Kup worek, poua,
luj. Kup dwa cezy, zrob pereli do Klapowia, zobaczyny
ile cis bedzie kosztowac!

Gózek

No jak chcesz, a nie to nie - przecież mi nie gwarant!

Felek

I mnie też nie! I Gózek wychodzi:

Felek i woła za nim:

Dawaj 9 Koron i szlus!

Gózek i za scena:

Nie, tak jakies powiedniał trzy papierki!

- Felek

Kaj sie wypokac! ~~Wypok!~~ Bedziesz miał żywego
ostę? i to za darmo! Gózek!

Starek

~~Nie wolę go, on nie wróci!~~

Felek

O! Walentowa tu prosi. Panie Walenty niechcie cicho
pod ostem, chodzie tu do Kłosa, bo waga idzie!
Wzruszy ciemno spa! niby że Walentego tu nie było
i nie ma! I pakuje go do Kłosa, góły

Walentowa wpadła przez cały czas sielki w ręce i stawała
 nie do rozpoznania tylko się ze Starcem lub Rzeźgłową, mała,
 słuchając i podnosiła!

Scena 19

Wpada Walentowa - wściekła rzeźgłowa!

Walentowa

Dobry wieczór! Gdzie mój mąż!?

Felek

Na strychu myjarny.

Walentowa

Tylko przez Rzeźgłową! Waz Franek z moim pić!

Franek

O! ani mi się nie śni! Ja dziś nawet Walentego
 nie widziałem.

Walentowa

Jakto? a kto się z nim pod paletą prowadził?
 przecież ludzie widzieli.

Franek

O! z Walentym? no wrzecie państwo!

Starzec

Albo nie ma tu męża państwa! Wszakże państwo
 browaryj nie robi!

Scena 20

Czy to za awantury?

Walentowa

To ja, sukam, mójgo!!

Rataj

W moim mieszkaniu, co to suk, żeby mój tu suk?

Walent

Suk mi suk, ale ludzie wzięli już piż z Frankiem.

Rataj.

Frank, prowa to?

Frank

Chodzi by zaś, nie widzieli nawet dziś Walutego!

Walent

Mnieście go gdzie ukryli?

Rataj

Dość mam swoich chłopów, nie żebym tu wa, tego jęzre ukrywać miała, niby po co?

Walent

Po co? po to, że ciągniecie mego chłopca na wszystkie strony, przecież, zacie za jego pieniądze!

Wszyscy! Oburzeni!

Fratarek

Wto pijs? Wto pre, za chłopa waszego przewieszę?
 my? my? wynosicie mi się do domu do brata! bo.....

Walentyna

Go co?

Fratarek

Go jak głupie z Wtą drapachy! i dłużej za miotłę
 to was tu wnet wysejgam na ctery wiatry.

Walentyna

Co? na mnie drapiesz? na mnie obywatelkę!
 Zawsz pozwac murarsko hołotę!

Fratarek

Co je murarsko hołota? A ty siwiniarstwo prze.
 Wto masz, masz, i bje je miotłę!

Fratarek

Stara daj spokój! i przystępniję ja!

Fratarek

Mój, ty chceś co oberwać! masz! masz! i bje go!

Walentyna

Ochajcie! bekniecie za to przed sądem, Wójcik! Wch
 was tu brzo na miotłę, że mnie wasze mat,
 Na miotłę okładają.

Mysły nie wie widzieli.

Stratę

Wysie mnie nazwali, murarską wolę.

Waleuta

A wy mnie sınıuwa! ~~je ja wam was tu! tu!~~
tu! i tu pie ioga!

Stratę

A ja tej was wam tu! tu! tu!

Stratę i Waleut!

~~A.....! i k... ..~~
~~duża i papuszy~~ Waleuty wychodzi z kota
~~w ośrodku!~~

Waleuty

Gieho baby! stulecie pyśbi!

Walentow.

Tos' ty tu! A ty pijacha duszo!

Stratę

A wywoicie mi się z tad do dyabła!

i Walentowa i Stratę gonią i ośrodkową jedną
miotta druga przesiadki na brzo w ośrodku
ubrań podstrakuje, Kłypie pyśbiem,
węsy się sınıe i wtaja!

~~Wynny~~
 Chautem go! ~~Pautem go!~~ i Waleuty zaxuca
 oriotha. Ntoei si pichw- paze z zoiu /:

Scena 21

i Wlewozi Wi-Reis Ntoei si przypatrywała przez
 cały czas wzdychając /:

Wi-Reis

O! jakże to krewie z temi chłopami? I pan
 Starek mnie namawia, żebym ja uciekła.
 Niczna głupich!

Starek

Nic Rapidz chłop taki jak Waleuty! ~~Waleuty~~
~~chłopi po Rucjwach i upija się~~ Ja byłbym inny,
 ja na zabawę to i uciek zoiu ze mną

Wileta

Ejże! prawdeż pomyślisz?!

Starek

Jak Bogu ulego!

Wileta

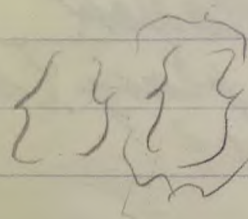
Co to mógłbyś mi zrobić w tym Rucjwach!

Starek

Przebież ja nie mam pracy! chciałabyś mnie
 to pomyślnie Wi-Reis?

$$\begin{array}{r}
 55 \cdot - \\
 70 \cdot - \\
 \hline
 125 \cdot - \\
 36 \cdot - \\
 \hline
 161 \cdot - \\
 27 \cdot - \\
 \hline
 134 \cdot -
 \end{array}$$

$$\begin{array}{r}
 36 \\
 55 \\
 \hline
 91 \cdot -
 \end{array}$$



A coż to? Musiećni trzeba być muncarzem, niepiar
przy protekcji, do roli się dostać!

Feler

Fatycie jak Boga mego; wina nie pić!

Fiduck

A ino! Fieruży Grynuski zapanu!

Willein do Fatara

No i coż pami na to?

Fatara

A coż by? chiećni są pobrać to, ouzperu!
Tyłko ja uprzedzoni, że za życia mogątku dyleć
nie będą.

Stazer

Atk nie potrzebuje my matki mogątku. Ja
zarobię, żona zarobi, jeszcze sobie na wstarcie
chaturę, nasładowany.

Fatara

Dużo ta nasładowanie. Jak się raczą, kupić
dzieci, będziecie dobrze w palce dmuchac.

Willein

Nicoł ten pami nie strasz. bo my sobie do
my radę, a to będzie ruch na Nowodrzy?

jak się o tem dowiedzą!

112

Fraser

Skoro to jeszcze w tym Państwie będzie cię za przyjaciół!

Walentowa / do Walentego /:

Słyszysz ty przyjaciela duso! będzie wesele!

Walenty / uśmiech po przyjściu /:

Jak będzie wesele! to sobie połączymy!

Walenty.

Patrzcie go! jeszcze mu się nie zachciało!

Walenty.

Lećcie się lećcie ja was błogosławie! zapraszam
się z góry na wesele z moją żoną i siostrą.
jako wam ofiaruję moją wesele.

Fraser

Dobra nasza! Teraz przeproszę się państwu bo
to dziś wzięliśmy wszyscy powini. się pojechać a nie
możemy! / Walentowa się całuje /:

Felek

A teraz wesoło obłędny ciwaleczny, garyczy,
my i chrzciny.

Fraser

O! o! gdzie tam!

Fraser

~~A moje weselo! Wariat!~~

113

Scena 22

Wchodzą, Szwarc i gołemi głowami Pasia,
Jaguska, i Anielka:

Pasia

A cóż to za weter u pani gospodyni?

Wiktoria

A coby? moje zaręczyły.

DYREKCYA TEATRU WIEJSKIEGO

WE LWOWIE

Pasia

Z panem Staszkiem.

Stach.

#1

A ino!

Jaguska

Patrzcie ino, Wiktoria wyszła sobie panu
Grynska, a my co tu w domu parostwa
mieszkańcy ~~ani~~ burz!

Feler

Bo my nie bramy żeby się dać zapać!

Frauer

Naturalnie! Jeden Grynska mógł zgłupieć ale
nie wszyscy!

Katarz.

A plećcie ciemności, kłóły wczynie, czy

przyjmy to się ojciec! Znowa to jedyną rzecz się!

Feliks Stach

Niechże matka ślad trafi z takim szersze!

etuielka

A to heretyk z pana Felixa Stach

Jaqueska

Idziecie państwo dłużej na pasterkę?

Frauer

Pewnie, idziemy!

Jaqueska

To i' my z wami? Zgoda?!

Wzyscey

Dobra! dobra!

Stach

Przyjdzie później na opłatek, to ~~se~~ se
zakochujemy razem.

Stach

A teraz obłędny nasz zaręczyny! Dawać
wiedzieć!

Frauer

2

Wesoło, wszak to dziś wliło, zaręczyny,
ośmiadłymi, za dużej jest do pomocy.

$$\begin{array}{r} 75. \\ 205 \\ \hline 7295 \end{array} \quad \begin{array}{r} 1.20 \\ 25. \\ 60. \\ \hline 2.05 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 48.- \\ 704.30 \\ \hline 1.20 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 72.95 \\ 15- \\ \hline 57.95 \\ 2.78 \\ \hline 55.07 \end{array} \quad \begin{array}{r} 2.16 \\ 1.78 \\ \hline 1.20 \end{array}$$

$$55.07 - 4 = 13.-$$

$$45 - 3 = 15.-$$

$$\begin{array}{r} 126. \\ 7.80 \\ \hline \end{array}$$

20.
700.

1

Frater Waler.

Na Thowrochy u Grymska,
 Jest wesele, rżnię masyra,
 Jest uwe wódki i uie uwa
 I ze ctery beczki prwa!

Telek

Jest tuż wódki, uwa, prwa,
 Szady chłopie of się Rawa,
 Sz Rostbari, ciasta sery,
 Ze uziwa dośtać wolery.

I Krótki taniec Felwa, Fawle, Jaguishi: Basili!

2

Wit tui Ra

Tuż waler wrysey parauu,
 I Rodrylu z figurauu,
 Wrysey tuiępa, to nie frapka,
 For wesele Witdy, Starye.

Starye

Taiępa, ~~si~~ do bratego rawa,
 Przytupujoc, hejje dawa!
 Protańczyli do oroka,

Zdrowie Haffka, Nazdy wola! 116
i Fawice solo: Walentowej & Floryanowi!

3
~~Fawice~~ Walch

§ 5

W Rorciu gardedo przesłuchali;
Felek przykurst, kulac' dalej!
Czy kto trzęsł, czy zalał,
Nic nie pytać dalej w tany.

Felek

Gaby tańca i cięta
Walentowa trochy cięta,

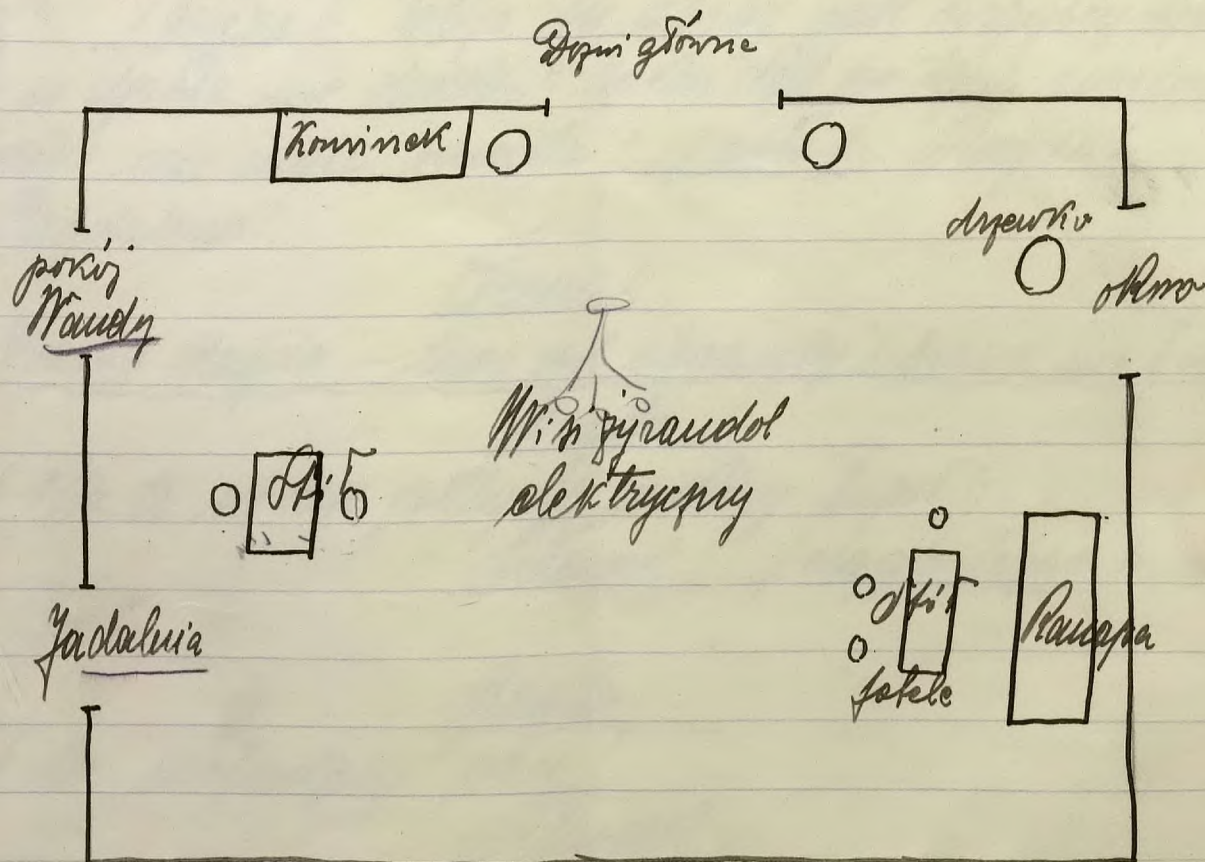
i Walenty choć urznięty,
Wyskakuje jak uapsty!

i Fawice solo - Walenty i Hektorzy
W Rorciu ogólna Roriewiczowa polka!

polka. I § 5
Roriec II. artu

Rurtywa sprawa

W domu znajduje się salonik Tereski umiesz-
 wany, w rogu obok kuchenki stoi duże drewniane
 szafki, kuchnia, szafki. Mała, za przedmiotem
 zastawą. p. Tereska leży znowu głowa, leży na kuchen-
 kach rozdzielając dwa razy /:



Stacyer

! leżąc na kawałku ziemi głośno, regularnie dwa razy !:

A, a! raz, dwa, ciemno! Co to druga w nocy?!

! przeciąga się! Głęboko wzdycha! ! pstryka
z krowa o defekcie! A tu co Kłujcego stoi? Dzwono!

Trzeba nauczyć jakiegoś cukiernika to uczyć, to gorycz
djabli wepnie ! zrywa się! Aho! to zapewne pomad.

Na? ! grzybie! Wbij się a żeby jak wrzyscy djabli!

Co u diabła nie słodka? Jakos dziś po tym świętym
okolicy nie mam smaku! ! woła! Magda!

Magdaleno!

Scena 2

! Wchodzi Magda — teraz jest eleganciej ubrana niż I. akt!

Magda

A kto tu się dziś jakby go ze skóry łupie?

Stacyer

! ciągle leżąc!

Ja!

Magda

A to wielkiż pan!

Stacyer

Magdziu, która to godzina?

Magda

W pót do spótej!

119

Staezer

Wiecór?

Magda

Gusei, że nie rano, leżał by to paś na kawałku
i w ubranie!

Staezer

Nicemu Magdzen pstryknął elektryk.

Magda

Taraz, taraz, i przetraca dwa razy tam że świeci
i gani! Ties gzyysi nadali z tą kstryk? Nigdy
nie mogę utrafić! O uareczko!

i rozjaśnia się zupełnie!

Staezer i świecące na kawałku!

Leb umiei boli jań diabeł. Ma tu Magdzenia poruczone!
Nme wie nie swakuje! i daje jej świeczkę!

Magda i świeci się!

Przecież to świeczka!

Staezer

Niech cis diabli! zjadłem pót świeczki, tłu! tłu!
i spłuwaj!

Magda

A wieczko paś nie płuje po dywanie!

Flaeseke

120

Przyjmiesz mi wino tylko proszę!

Magda

Teraz zaraz! Przecież pan z tego nie imieje!

Wybiega do bożniego pokoju!

Flaeseke

Wzabliwca, wicepła farbowana, może ją trzymać
farbą. Półno mi w żęby nawołodzi to tego toji
sy staryny! Wyjdź!

Scena 3

Magda wraca!

Proszę pana! wino w przedniej zamknięte a panu
wzięta Róża!

Flaeseke

A gdzież panu rozłoża?

Magda

Gdzieś na wzięty z panienkacen.

Flaeseke

Zawołaj no tu którego z waszatu.

Magda

W Ruchem jest Wojtus! Wzwołaj w siwełkowe drzwi!

Wojtus - Wojtus chodź no tu do pana!

Wojtus idź za sceną!

Sucham poma.

121

Scena 4

Wychodzi Woitus (terminator)

Flacper

Woitus, idź do piwnicy i przynieś flaszkę wina.

Magda

Niechylu Kluczoń niech. bo i od piwnicy pami zabrała.

Flacper

Oj u diabła! gdzie Kluczoń być nie może! Oherajtu
ja zaraz złapię! Wychodzi do brzozy o porożu!
Diabli uadali z tą siostrą Wpluwa!

Woitus

Już stary będzie pić wino?! Dajcież przy stole
tyle wypili, aż strach!

Magda (siunijac się)

Idź po ciemku, przez okienko siostrę z dziewczynką,
miłobrze mu!

Woitus (kradzie się do

dziewczynki i zrywa!) Ja się tą drogą nie owyję, na-
wet po ciemku, trafię na powałki te w paproty!

Magda

Nie obieraj tego sadu, bo później będzie na mnie!

Woitus

Głupsi to także są ciżgaj. Nóż będzie jadł jałmużę
my! Przecież starych małych dzieci nie mamy! A facety
na państwo furt znowu powadzi!

Ladwoner, za siebie!

Magda

Skos' idzie! Idź otwórz!

Wojtus

Idź ty!

Magda

Aha żebyś z dziewcząt oberwał? miewa głupich!

Ladwoner! No idź mi pomóc!

Wojtus

Nie pójdę! Ladwoner! idź ty!

Magda

To chodźmy oboje! Ladwoner — ciągnie go
s oboje wychwata!

Scena 5

Wielki! Przecież już po ewakuacji z nim
Magda!

Przer

Widz tylko pan jest w domu?

Magda

Tak, tylko pan!

Nie wygadana się Magdalen z echem?

Magda

o! Prosi Goję! — Przemaszmu panna, a jak
tam pannie Goji się mędrze?

Strazek

Dostanale! Stać już dziś na jarmie sto tysięcy!

Magda

O mój ty Goję tamie szepścić! Ale pannie Goji słusz,
nie się to należało. Języczki żeby się gnu z pannie
Wandzie ożenił żeby było szepścić!

Strazek

Wszystko może być; tylko do echa umi Magdalen
umieć, omi umi, umi!

DYREKCYA TEATRU WIEJSKIEGO

WE LWOWIE

Magda

Wie pan, panna Wandzia zachowana w panu,
po same dziurki umi!

Strazek

Mówi ci co Medy o umi?

Magda

Jak razy! Laurka wczoraj przychodzi do Kuchni i
wymawia że umi o panu.

Strazek

o dla czego z tobą rozumiem?

124

A no, mój ma się przed kim zwrócić, więc przysięga,
dziś do mnie!

Fraser

Pamiętaj, żebyś kiedyś się nie wygadała. Cicho
bo ktoś usłucha!

Scena 6

Wchodzi Stępek

Nigdzie tych przeklętych listów nie ma! Nie mogę!

Fraser

Mój uszanowanie panu radcy!

Fraser

A pan Radca, w takim, w takim panu. Jestem sam
w domu!

Fraser

Jeszcze jeszcze raz przypię serdecznie życzeń w dniu
urodzin. — Panu nie mogłem dotrzeć się złożyć
panu radcy, bo byłem na urlopie i nie było!

Fraser

Dziękuję, dziękuję! Ale po co było sobie robić mydło,
tę i tymi cygarami? Dziękuję serdecznie, ale to
było zbyt wiele! I sięma mu reze!

Tam radca decuje, że osiemnastu się ten dworacz przypa-
sła, ale to mój szwagier musi namówić do tego!
Sam go wybiera, so to prawdziwe hawajskie!

Plazer

o! derhouate! derhouate! Mzi miula! wiechzi
pom siada! Magdziu zawolaj mi Wojtka!

Magda zawołaj

Wojtek! Chodź tu do pańca!

Scena 7Wojtek zuchwalczy

Slucham!

Plazer

Wojtek! w wartacie płuc od pieruszki piurowej
jest?

Wojtek

Jest puzę pańca!

Plazer

No to idź z Magdą, wierz ci posłuchaj, odlewnij
piurko piurko i przeleń góra przez dworki do drugiej
~~piurko~~, tam we framuolce stoi wino. Weź butelkę
do przeszenia i zafola z powrotem!

Wojtek

Curze wielkiego pana kiedy ja nie potrafisz! 126

Flaepke

Nie potrafisz? A po coż ci dla zjadł ci w powiedziach
po przepiecin to potrafisz!

Wojtus

To nie ja! to Flaepke!

Flaepke

No idź, idź, prób jak ci powiedziach!

Magda i Wojtek wzywają!

Flaepke

Ale panie radco, po co ta subje Kaya.

Flaepke

Lubieciemu wina, lubieciemu! Mnie samemu nie
dobrze musi być gardło przepłukać! Wino pan
zjadł ci po ciemku siroczka zaccwał ciemno!

O, taka zielono! może to trupa farba diabli wroga?

Flaepke

Ale nie pan radco nie będzie!

Flaepke

Diabla tam! czyjś jankies boleści w żołądki! Fyze,
prawy panu zaraz użoć, chce odepść!

Scena 8

Magda i uraca!

Spotkałam pamię i pamię na schodach 127

Elżbieta

Dobrze, dobrze, to już nie chodźcie do piwnicy —
powieść pami, że zaraz wrócę!

i wróciła w czasie odpustu:
Magda i do Elżbiety:

Ma pan szczęście, pamię Magda z pamię idzie!

Elżbieta

i wchodzi — Galbina z Magdą elegancją ubrań i wizytą:

Elżbieta

Witam pamię radośnie, rozpróć się!

i całuje ją w rękę potem Małgosię:

Galbina

O! pan sam? Witam pana!

Magda

Pan wyszedł na chwilkę, zaraz wróci!

Małgosia

Jest już wieczór? tak się z tymi latami za tobie!

i głownie: Dobry wieczór pami!

i Elżbieta pomaga jej rozbić się z parkietu:

Galbina

A gdzieżcie to z Wójcikiem tak maszerowali?

Magda

Go wno do piwnicy!

128

Balb.

Jeszcze? przecież ja mam klucze?!

Magda

Wójtowi miał przelać garę tań, jaż po ogólnie dla egzempli!

Balb. — do Wandę!

Tę ciębie nie mogę wytrzymać; tylko cięparstwo wesz
wchodzić jaż złodziei do piwnicy! Muszę kazać deszczowi
zabić aż do góry!

Magda

Prawe, wielkowiej panu bo panu nie wierzę się
przystąpiło!

Balb. — Wandę

Jeszcze?

Magda

Zjadł po ciemku świętą z dziećmi

Balb.

Także! janko nie przyszedł w suknie?

Magda

Sam myślał, że to prawnik.

Balb.

No dobrze! zabierz skrytkę i aże już!

Magda zabiera się i wychodzi!

Czekaj idź z tobą trzeba pomyśleć o Wolarej!
 I do Wandy! o państwie Wandzin, że macie iść
 na Polej po Francję! o której pręży psychodzi?

Wanda

Czy może niedługo! jeszcze czas. I Balb psychodzi!

Frocz

Nareszcie mogę cię usłyszeć! I serdecznie cię witam!

Wanda

No dosyć - dłużej - bo jeszcze ojciec nasleduje!
 Jestem już za murem, przez to potra duma?!
Frocz

Frocz! Po co mam iść na Polej?

Wanda

Po przyszłej Francji! Pierwszy raz będzie
 w Warszawie! Pójdzie z nami?

Frocz

Naturalnie! A gdzie Paryż?

Wanda

Pozna z Alfredem oglądać sportu po Paryżu. -
 także sport w swoim wozu! Mnie by z tobą nie
 poszli na taką długą przechadzkę!

Frocz

Alfred jest już oficjalnym narzeczoną, to jest
 wolno!

Wanda

Taka sztywna bestya! i przeszedźmy go!
 „Wprowadź przystawę” wygląda jak ślepy przystawę!

Stasiek

E. Władziu, nie wysienciej go! to porządny chłopak!

Wanda

A, tak, porządny! ale innym dołączać to potrafi!

Stasiek

O? może tobie dołączać?

Wanda

Mnie, nie! ale Stasi! Wprawaj przypominać: „a
 może ci się ten fibroś podoba, powiesz otwarcie
 macie i tak jednako iuioiu.” A ja tak się
 z eferuencją...

Stasiek

Dlaczego?

Wanda

Dobry sobie! dlaczego? gazetowa jestem o ciebie!

Stasiek

Ale, miłko mnie nie zapieraj, nie bój się! i całuj się!

Scena 10

I Włochy Stasiek mówi że wii się całują porządnie
 odurac się i Ręka Ra!.

Klaefer

131

A jesteście już z powrotem? Gdzie byście?

Wanda

W Wiercińskich, ale nie długo! Potem my z mamą
przeszliśmy się po linii A-B a Kasia z p. Alfredem
poszli po księgozbiór siostry oglądać.

Klaefer

To, Alfred był z wami?

Wanda

o był!

Klaefer

Gdzie matka?

Wanda

W Pucku, dysponuje Polacy!

Klaefer

Niech da Klucze od Kieduszu. Chciałem trochę
wziąć się napręć a przystąpić Klucze matki zabrać.
Teraz i od Kieduszu i od piwońcy!

Wanda

Przechodzi - miś za sceną!

Mamę przez Klucze od Kieduszu!

Polk.

Prze sceną!

Już daję, daję!

Galb i Wanda uchodzą /:

Galb

Pozabraczaj wszystkie klucze i żeby szkodach Nonaś
to nawet kluczywnia ani wódki nie ma! ~~na niego~~

Galb. I daj mi klucze /:

No już dźmąj przyimieniacz doryć miatesz wina
i urzystnego? Ogarnij no się tuż, bo jesteś jeszcze
zapanny! —

Galb wychodzi /:

Wanda Ty
i Magda, pojedziecie na kolej po Tracimkę.

Wanda

~~Dobrze, prędko idziemy! czy już teraz?~~

Galb

~~o tak bo pociąg przychodzi przed siódmą.~~

Wanda

Mamo, po co mi Magda, pojedzie razem
Tracimczem.

Galb. I uciekajcie /:

Nie chciałybyśmy państwa fatygować!

Galb.

Proszę państwa raczytnie, nie przeszkadzajcie mi, że mam
państwa być w domu powinnym!

Toniś mi ubrać żaliet.....

Ball

O? my sobie mówić, ty "?

Wanda

Nie mam, tylko- ja jeszcze nie skończyłam. Chciał
tam powiedzieć: "poniż mi ubrać żaliet pauc
Razumiesz"!

Ball / nie dowiedział co /

A! tak! No spiesze się, żeby się nie spóźnić!
Z Polacy? czekać na was!

Wanda

Pracila pewnie ma większe parkunki, to co zrobić?

Ball.

Wziąć fiakra!

Wanda

Zatem idziemy - do urzędów.

Pracek

Całyś re, cyb - do urzędów. / przechodzi z Wandą /

Scena 12

Z Pracek wraca z miem /

Ball.

/ mówią za miem /

A wej i Magda, że sobą Polacy późniejszy przyrządzi?

Uważam, że Wandzia do niego już „ty” mówi!!

Kłosa

Ale, jak się mają? Mu sobie to nie dźwignego, że sobie mówią „ty”!

Halb.

Ale to trochę za wcześnie, mają się zaledwie dwa miesiące!

Kłosa i pójź w no!

Ale przecież zważy się już z wdziękiem! Pierwszy to wyrostek zależy od tego, czy Paweł będzie się brać do pracy czy nie! ~~Ważne!~~

Halb.

Ja sobie wcale nie życzę, żeby on się brał do pracy. Młody, jeżeli się nie będzie mógł; jak już jest dwa lata.

Erta

Przepraszam cię, bo zero rok! albo za półtora roku, no a niechby nawet za dwa! To przecież Wandzia nie ubędzie sobie jej nawet mówić „ty”!

Halb.

Wojcie jej nie ubędzie, tylko jej tylko nie przybyło.

Kłosa

„Gadaj głupstwo! Chłopak słowny, jest z całym
szacunkiem tam dla nas jakiś dla Wandzi!”

„Przebiegaj od Alfreda! Fantem bufor, zarozu,
miały i czyżby położy tylko za posagiem!”

Balb.

„O! puzę cię, na Alfreda nie pozwolę nie miłować.
Alfred jest z dobrej rodziny, ma przyszłość przed
sobą!”

Eliza

~~Wielka~~ „Wielka mi przyszłość! Tęby co za przyszłość,
mnie mieć urzędu? prosty?”

Balb.

„A jako, przyszłość mieć mieć filozof?”

Eliza

„Jaki? Starzy doktorat, będzie profesorem, a, że jest
zdolny, więc z czasem będzie profesorem uniwersytetu!”

Balb.

„Profesor uniwersytetu z tym majarshem?”

Eliza

„A czy ma majarsho do nauki?”

Balb.

„Zadanie to będzie być: Josie ~~niechcący~~ osłonec
profesor Grymsin! Tęby miał ~~przebieg~~ dla
Lauferie

jeńbego! Głymunka! — Wolałabym nawet żeby on
u nas w domu przestał bywać! Bo i tak mi
wydać Wandzi za niego!

Elżbieta

Ciebież tego ty chcesz dla Wandzi? hrabiego?

Bab

Hrabiego nie hrabiego, ale estowiera z przyzwyczajen
nazwiskiem.

Elżbieta

Kiedyż się już się trafi ułotnienie z przyzwyczajen
nazwiskiem, to pewnie nieprzyzwyczajony, albo pokraka. Wolał
przecież chłopaka, zdrowego, mądrego, ~~złego~~, a nazwisko
poł diabła! Słuchaj, że Wandzi jest tego folant: 'Mam
myśląc na Alfrede nazwa się na „Wł” a wygląda
jak iroda na piórek!

Bab

Zresztą niczego o cieniu mówić, tak będzie
jak ja postanowię, nie na to jestem rad,
czyżby, żebyś za estowiera z takim nazwiskiem
córkę wydawała!

Elżbieta

Co ty się tak okazasz na jego nazwisko,
jak sama nie lepiej się nazwasz!!

Przepraszam ci, że z domu nazwaniem się na
"wicz" a jednak planuję na mojem miejscu jest
to, że wyszła za...

Klaeser i Korczy:

Klaeser! Ale ci się wcale dobrze wiecie jako
pauzi Klaeserowej. Twoja siostra wyszła za jaśnie
niechczonego Morawskiego, ale nie mają co
w głębie włożyć i gdyby Klaeserowie nie przycho-
dili jej z pomocą, byłoby źle! Morawskiego
nie mieliby co do morawki włożyć!

Gabb.

Groszę cię, przestań już dogadywać na temat tego
majątku, bo przecież to jeszcze nie wyszło
na światło!

Klaeser

Albo to prawda? przecież to dziś wyszło. Mi-
nęły te czasy kiedy nazwisko grało wielką rolę!
Wtedy to pytano się "kto go rozi?" z kogo-
ś się wywodzi? jak jego matka, jak jego
babcia. Dzisiaj o to nikto nie pyta! Jak się
zwało, tak się zwało, byle się tylko dobrze miało!
Gabb.

O! teraz, z ciebie wyszedł cały Klarek. 138

Klarek

Klarek: a może cały Klarek! No ale drego
żartów! Specieł dla nazwiska nie można
dziecka szepścić pozbawić? Jeszto może
zmianić nazwisko na... Grynusiewicz,
albo Grynusowicz! To o tem, potem!
/ dwornik za sceną /:

Ktos dzwoni

Balb

Wojtus jest w kuchni to otwórz

/ prosiwoł: do drzwi /:

Scena 13

/ Helwof: Stasig i Alfred /:

Stasig

Aluys rozpróci manusi, ale na dworze bierz
uwag!

Alfred

Witau panu radce! Aluys rozpróci panu rad,
~~czyli: panu radca przy miurka, to najlepszej.~~

Balb

~~A może pan pozost. przed Robeys
wstąpić lub wrócić? idź przynies~~

Razia

Ja się chciałam napić likieru, strażnik zamarłam
pau pewnie także, zaraz przyniosę /upłodzi/

Balb

Gdzieś tam byli? W których kawiarniach?

Alfred

W Domu Kłopotów, w św. Barbary! potem przyszedł,
my się prężyliśmy - o! Mam dla państwa
na dziś wieczór niespodziankę!

Razia

Cóż takiego?

Alfred

Do tajemnicy!

Scena 14

Wraca Razia

Jest likier! Mamuś też ułaci?

Balb

Gras, uwaga! przynieść ciastka na deser, bo Kłopoty dopiero będą gdy Kamila przyjdzie!

Razia

A prawda! Kto też poszedł po Kamilę?

Balb

Maudy & Magda i panem Razimierzem.

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO
WE LWOWIE

Gazio

140

Ciastrko zaraz przyniosę!

Luzelwolski

Ballica

No jakież to niespodzianka, mówią pan, panie
Alfredzie!

Alfred

Jeszcze Ruanobranski ciępliwości; — pręży pan
radęcy mi!

Placzer

No, no, ciekawo jestem co by to mogło być?

Scena 15

Gazio Luzelwolski

Se, ciastko!

Balb

Gazio, co to za niespodzianka, ~~to~~ pan
Alfred nam urządził!

Gazio

Sekret, nie wolno mi mówić!

Placzer

Jak nie wolno, to nie wolno! to mi ma
co pytać! — No i już po świętach! pietro
trzeba już zaprzęgnąć się do jarzma

Balb



~~Alfred~~ pewno jeszcze polowa ezelaofu nie
pomyślała do roboty!

Placzer

No, naturalnie, a tu mam kilka pilnych
robót, które jeszcze przed Nowym Rokiem muszą
być skończone!

I Razia prosiła użyczyć kilka listów do Esterki
Riclikskiej i zapisać do wypricia!

Razia

Litwieżka?

Alfred

Za zdrowie prawdziwego sokwizanta, pana radcy!

i pija!

Placzer

O to dziękuję miłemu mi wyjdzie mi na
zdrowie, co mi zapomniało tylko jeszcze nie
wiecej co! tak mam „zgagę” i pragnienie, że
sobie radę nie mogę dać!

Alfred

Panie radco, najlepiej Klin Rhinem!

Placzer

A może pan ma i rację! Razia należy do
jeszcze tej babkiej wólki!

Balb

Całowie tylko mi zaduży przed Rolacem?

Kazio

Alb prozę mamy jeszcze to taki słodki liście,
można go Bóg wie ile wypić i mi zażyłdzi.

I Dworek za sceną!Balb

Ktoś dzwoni? pewnie goście!

Kazio

Zaczę gobać! i melwoli i uwr za sceną!

Całyś rozgry, witać cię prozę, prozę,

Scena 16

I Melwoli Felagius Fyrtli-Bremigora i Kazio!

Felagius

Mój uspanowanie! może nie w porę?

Balb

Alb prosimy, przymy! Witać cię uwrz Rochana

Rolacem

Witać Jaskawo paucio siurty!

I do Alfreda! Nie lubię tej bajzary!

Felagius

Prechodím sa do toho, čo som napísal do
 was egy me napísal? Aký význam má to, že
 je to tuje inému me napísal, aby
 si oboje prečítal?

Klauser

Díky, díky!

Pelagius

Veď Boží deťerka' si môže, a stýže, že
 Kára i Wanda majú už narodených!

Klauser

Wasiu, pan Alfred narodený Kari.

Pelagius / do Kari /

Moj Brá! Gratuluje ci aby ty sa zvešliva!
 Moja Florea ani už nie chce isť za mňa!

Klauser / do Alfreda /

Tak čo ješ už nie chce!

Kari

Moje dieťa si už rozi - Fiepe zdieľa
 Kapeluz. Ja už sa zdieľa do Puchu!

Alfred

Ja idu informovať Mojtha v našej
 mŕtvosti!

Pelagius

Ładujcie kapelusz - a zastrzegam się, że tylko
na chwilę!

Ładujcie kapelusz a Wasze gabiony go i nie
chce w głębi na stole i wydłuzi z Alphonsem.
Klaczek

Na chwilę! to znaczy, że baba będzie siedzieć
do północy!

Pelag i siadając.
Wyobrażam, że i Wanda jest na warszawskiego
Balb
Kaczej starajcie się!

Pelag.
A tak! może jeszcze nie jest po słowno!

Balb
Nie, żywa u nas, wiem, że się Wanda podob-
ba, a Wanda jest u mnie, ale się jeszcze nie oświ-
adczę i wogóle nie wiem czy wydawni Wanda
za niego!

Klaczek
Ale co tam o tem mówić! Jeżeli mają czas,
oboje młodzi niech sobie pogumują do
śluba daleko!

Pelagia
Jabym mojej cioci nie pozwoliła rozpaść

się do Pawła ma tak długi dystans
i wyprawy swej
Włoczek

Trudno cię, przy długi dystans cię Nołthi, jak
tylko jeździć jest, to do mety przyszedł na
czas.

Felagio

Fe, a co to pauny nure? żeby jeździć potrzebny?

Włoczek

Pro, nie nure, ale więcej która pauna
bez wazecznego idzie do ślubu?

Felagio

Ten brat wyjść za cię uważa za najwzrost
szczęść! Wstęty! my kobiety jesteśmy innego
zdania!

Włoczek

Tak jest, innego zdania! A gdzieś go Pawła, a
nie, jakby nam kto sobie przypisał na ogon!
O, ten ładny — ten przystojny, a ten bogaty!
A jak złapiesz którego to więcej będzie
brzydki, nawet od ogona to gorsze
jest!

Pał

Ależ może nie mój głupstwo, sam przecież

mały cówka na wydłumi.

Klareser

Owe już schwyty swich i nie zapierają się
tego, więc to ich się nie tyży!

Pelag

No więc schwyty! Womale dla cówki to nie
trudnego! Ale tyjeba wielkie! Noż się schwytyto
bo o tchajko jak ten pan Gynur to nie
trudno!

Zalb

A może ty masz pana Kapincera!?

Pelagiu

Miechaj obot nas, i mieny co to za jeden!
Matka jego przekupca, jajami handluje
mówiła mu to stójcie.

Klareser

A euby coś w tem flego? ja euzny! Nad
bardzo wiele jaja, jak Kapincierz wyjdzie do
naszej wotny, bokienny mieli jaja tawro!
przydniejciej dajcie to i to coś warte!

Zalb

Gdzie cis mieny nie żartuj bo jeżeli tak jest
w istocie, to ja nie chce, żeby on do nas chodził!
A o Wandzi mieny przestanie euzny?

Maty.

~~Maty~~ Co za babstwie popier! Dlatego że jego
matka jawnie handluje to on się nie może
zobaczyć w ciemności. To Alfred nie powi,
niekiedy się jemu z Kasia bo ja Raczki wypru-
kam. To także popier, to ja bym was Kasia
wypruwać trzymam!

Felcy

Niech brat nie dotrąpa! Go w tym nie
ma nie śmiechu! Poruczę się wcielici
Kogo do wolności się wpuszcza. Brat jest
jest radco - ja jestem sędzią i z jaski
taku przetrzymać spotkani się, nie ma potrzeby.

Falb

Wolność Feli, maż zupełnie racye! Już ja to
zatem! Jeżeli to co mówię jest prawdą, niu-
sokie Wandzia wybie z głową!

Kaczek

Jest miś wona arystokracya! Jesiś wielki
na paui na Kaczka - Kaczka, jesiś
wielki z Kaczka na Fytl Fytl Browie-
ma.

Fel

Grozę ci bracie nie Kpij! przedurystem jestem

sędziwa Fytl. Nicuizom!

148

Klaes
A idźcie do diabła! co za sędziwa?

Klaes
A tak jest! sędziwa przysięga!

Klaes
Frauda, twój mąż był justysem, sędziwego przy-
sięgłego prokuratora jednej kancelaryi! wielka figura!

Fel.
Wielka czy nie wielka a tobie gawdzić!!

Klaes
Nie gawdzię siostra głupstwo.

Fel.
Nie rozum, już ja tę całą sprawę
złotuję. W każdym razie daj mi ci jeś-
nas przysięgła! Mnie weń nie mogę nie
prośba ani z obęsien, ani z uapwien.

Klaes
Ale Wandzi się prośba, a to wystarczy.

Fel.
Moja Florin aj uizumy dostala, zaley sie dowiedzie-
ta od Wandzi, ze ten Gynusier u was bywa
; ze do wsi Wandzi powruci uje!

Klaes

Mgrecy dostali? Pewnie że Florei, że tak
blisko was mieszkają, a do Florei się nie zobacz!

Felag

Je! jak się brat myśli!

Klacz / zinytorany!

O Ktoły się z wami dziś dogadali. Go ci
tylko mówię, żebyś mi dziś przy swoich imię
i imię nie wzięła zadowolonej awantury!

/ do Felag /

A ty pilnij swojego imię i swojej żony.
spójrz Florei a nie wtręcaj się w wasze sprawy.

Felag

I przysięgaj tu do swoich z dobrym sercem?

Klacz

A więc cięklag trafi z twoim dobrym sercem?

Felag

Ladnie mówisz do swojej żony.

Klacz

Jak jak na to zasługuję!

Felag

Nie wstydź się, nie zobaczysz u mnie tu więcej!...

Klacz

Co dał Bóg Amen! Żebyś tylko słowa
dotrzymała!

Leguom ci bratko - Przysięgam ci
galeczyki o twoje cioci, w zgodny sposób!

Właczek

My cioci same o swoim twoje decydują!

Galb.

O cioci, mój drugi, ja ci cioci decyduję. Ale
niech bratko zostanie na Holacy, niech
bratko na niego nie żałuj!

Właczek

Nie namawiaj jej bo gotowa się jeszcze namyśli,
leć i zostac!

Selag

Nie zostaw, nie bój się! Nie przestawajmy
tego cebyś ci dał na Holacy

Siada do stołu i pije przedko Właczek i cioci.
Dobrać bratko i myśli. Galb odpowiadają

Właczek i /przechodzi do drzwi

Właczek i cioci za nim.

A cioci gajowcem już z myśliwym
przypadem obchodzić umie po całym kra-
ju. "A tu jej dojechać! Gdzie cioci
za nim się tu pokazuje - to bajzara!"

Balb / maca!

Sadacie się dziś spieszyć! I to w ośce wstanej
wstęty! Pan radca pięknie się wyraża!

Kłacz

Nie zauradaj mi głowę temu radce! Takli ja
radca jak ty Kłaczku.

Balb

Jesteś radcą, bo cię wszyscy tak nazywają!

Kłacz

A tak — nazywają mnie radcą od ostatnich
wyborów. Fortawitem swoją Kancelaryaturę
na radcę miejskiego także ja tuż — jej
miejscu. I ci hub ganie, bawolcy, myśliwy
myborec co upiędłeli że mnie na agitację
Kłaczek poron, nazywali mnie radcą! ażeby
lepiej doć że mnie gotówkę!

Balb

Tem słuszniej ci się ten tytuł należy, że cię
to Kancelaryat dożył przewidy. Zresztą byłeś
Kancelaryatem na radcę. Na afizac
twoje nazwisko było mychurkowie, uważa
bezmyślnych zwolenników!

Kłacz

Stożę aj siedem głosów na mnie oddali.

Galb

To już tużo u was, że byleś takimi nie
dolega, że nie mieli do siebie zaufania!
Ech że nie myśle poznać się tytułu
radcyui! Pota jest sadziny, to ja jestem
radcyui.

Placz

Mały młodzi was uwaszcie, Wo Wo
uam się porozumieć! / ~~siemie na~~ /
faleknie, spóźnia, a uiech was dyabł weznie!

Galb

Tak teraz kpij z własnej głowy! Ciśdawa
jak daleko ty temu kpić! fajdzisz!

Placz

A gdzie jest dyrektor poczty?

Galb

Jakiż znów dyrektor poczty?

Placz

No Alfred! Jak ty jesteś radcyui to
oce dyrektor poczty. Ma być tytuł Porucznik,
to uiech będzie tak po galicyjsku!

Jak absolutnie już uafgany uam się zapisać
na medycynę to już tytułuj go medycynem

jak jest uczytniu to inaczej go niż
nie uważa jak panem doktorem. Piszą:
miał adwokata nie uczytniu inaczej mówię
jak: „stuka panie meczur”. Mechtung
nie będzie miał kto będzie robić.....
i. t. d. bo zabraknie pewnie, będą tylko
sami radcy.

Ballo

Oj jakże mądry! Myśli że Bóg nie co
wymyślił! ~~Właśnie~~ ciekawe jeszcze na świecie
nie było, a ludzie już się tym toczą!

Klaeser

Wierzę, że to tylko głupie pismo
prywatne. Klaeser wy się nie tytułując
pani pewna, tajemna, słuszną,
pauzalną, tak, bo i pauzale
przez istnieją!

Scena 18

Wpada Wojtus

Panie panie, panie panie!

Klaeser

Jak się pan ma? panie majster?

Wojtus

Cooo?

Balb.

Nie wóć głupstus przynajmniej przychłonać!

Klaesek / Leppel /

Jak ja jestem radek, to on jest majster!

Balb.

Ogo chcecieś Wójtusi!

Wóitek / Zucierow /

To tam przyszli! bo tam przyszli!

Klaesek

No! kto?

Scena 18

Wchodzą Alfred i Kasia

Kasia

Jest u nas niepropańka!

Balb.

Co za niepropańka!?

Wóitek

Mam się ze zopką!

Alfred

Zopka potrojo paći radekuni!

Klaesek / Leppel /

Radekuni!

Balb.

Cicho bądź! A więc to, jest paći radekuni niepropańka!

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LBNIE

Alf.
Tak jest panie panu!

Kaza
To ja namówiam Alfreoda, żeby wybrał się
współ! Jeszcze nigdy tego nie widziałem!

Alfr. W dziesięć!
Proszę państwa tu do porożu.

Scena 19

Wchodzi: Feler, Stäzer, Frauer, Waler
Ze sobą i ze skrzynką z lalkami!

Feler
Ostatnie kilka siępsu nie udało się!
Wchodzi: Feler! Sługa najniższy
pana prezydenta!

Frauer: Stäz.

Moje zaprowadzenie

Alf.
Proszę państwa tu się ulokujecie!

Feler
Dobrze panie panu!

Stäzer

A może państwu czego potrzeba?

Feler
Dwa stoły albo dwa krzesła?

Włocław

Wojtus: ' przyniesi stołki z Ruchm: '!

Felek

Walek idźże mi pomóc!

! Walek z Wojtkiem urzędzą i zaraz uamą stoł!:

Balb

Peowio zaczękanuy jak uródoz uasi z Roki: ?!

elb.

Naturalnie: '!

Plac.

:/ do Felka /:

A może państwo nie mają czasu?

Felek

E, czas uamuy proszę pana dobrodziej!

Frauer

A długo trzeba będzie czekać!

Plac.

Tę minut

Felek

O to bagatelka!

Stajers

To nawet za ten czas mi nie porachujemy.

Felek

No, jazda dawajcie stoły trzeba urzęduko
przygotować — szopę na górę i zapalać świeczki!

ustawiają stół i oświetlają gojole. Waler
przyciąga aktorów z pałki:

Balb.

Żeby Kacmilla przyjęłaś ogromnie by ja
 nie było takie przedstawienie je gojole.

Rozm.

Słuchaj gojole! Kto ja pałce robi?

Frauer

Jak to kto? my sami proste pałce?

Frauer

Jak słuchaj desce! I Red pałce macie
 wrony na takie desce!

Frauer

Le lba!

Alfred

Jak to?

Feler

O, jałuch wrony na to nie trzeba wycina
 się tak według fantazji jak czełkowi
 we lba garbierki!

Stas

Wługo pałce robicie taką gojole!

Stas

Obliczcie się to, nie da!

Jak użnna co wróć - dłużej się wczepomni
 przez mienięć i szopa gotowa?

Flajer

Zobacz, państwo jak się cała osiurek!

WalekJęchaj:

Felek, Felek, klaps z przedstawieniem
 Heroda użnna.

FelekJęchaj:

A gdzież go szkiełko marnowany użnna?

Walek

Do szopy, ale go użnna!

Fajer

Bo się stało!

Felek

Schamem się szkiełko, zgubił Heroda.

Fajer

No i co będzie bez Heroda! ~~ad młodych~~

Walek

A bo ja wiem! pamiętam dobrze że go
 brał!

FelekJęchaj go w łeb!

Niech się szlag trafi ty marny, sławny,
 żeby Heroda zgubić!

Waler / bezy /

159

No! co mnie bije!

Stasiek / poriecy ciwietka /

Stulecie pytki nie wleci awantur

Balb.

O co, panom się wchwać!

Felek

O, nie, nie pnie pan to taki fauveljusz
posiedzenie / do Felka / ^{trzyk} No, co
teraz będzie?

Felek

Ja, Jęforn tyś urwał brody miśch udaje
Heroda!

Klaczek / do Balb /

A może ich przestawić wódką!?

Balb

Dobrze! Kapii przynies no wódki i Kieliszek

Klaczek

Panowie nie pogażaj Kieliszkiem wódki?!?

Frauer / przechos /

Ala chętnie pozwiny! bo jumarziny fest!
Nawet nie wiem czy Felek mógłby, Balb.
przezać tak mi łapy zgrabiać!

Stasiek

189!
A ja też na Katerynie nie mógłbym grać!
Alfred

Alfredu! nie tympozem wysiweć!
Feler

Nic nie poodzi mamy wi: Przy zapas!
Starzec

Shicua popka! #!

Feler
Niek pan dobrodziej zgasi elektrykę to
jenerał ładniej będzie wyglądać
Starzec

z gasi, wbi się ciemno, miodać tylko oświetlone,
popka! /! Zatrudnić co panowie!
Feler

Towar. To jakiś inteligentny dom. Zazala
chłopey ~~coś znowa~~
Starzec, Walek, Feler, Frauer spiewają! /:

Wsta miłego, dugo spier, Kocham cię!

Starzec i przycyna iu! /:
Przecież to nie Kolenka

Feler
Wzrem Kolenka, ale murek. A! panu
dobrodziej może chęć co z Pan Tychoz #?
Starzec

Naturalne!

~~J. Telek, Franek, Marek, Włodek spiewają:~~

Gdy się Chrystus rodzi

I ma świat przychwali

Główna noc, w jasnociach

Przebiegać będzie

Archiłomę się radują

Pod wielbłądą wyspami

Gloria! Gloria! Gloria! In excelsis Deo

~~Świat pasterzom ucina~~

Chrystus się nam urodził

W Betlejemie nie baroko pod tym wieści

Urodził się w ubóstwie

~~Jemu waga, starzeć się~~

W tej chwili - kto dziś będzie

Razem się uciemy

A kto co nam podarować

Wielką Razem się uciemy

Gazetka, goty bła, albo Rurcaj para

Kieloch, gnościk, pomni na ofiarę

Scena 20

Stacja y mace:

Śliczne myśla, jark. nastroj!

Stacja

Święci ciekli, wbił się jemu!
 No jest i woleczka, Żelazki dujiny
 Teraz z flaszki! uwalnia!

Jelek i przeprawy!
 Za pomysłowość wielużnych prześnów!

Stasz
 Proszę, odrazu drugi bo to taki dawuski!
Milijer!

Jelek
 O! dziękuję! i przeprawy! i pluży Kluczy ma
Stasz Franciszek przeprawy po Roleji! bucide!

Waler
 Ja dziękuję, ale nie prze!
Franciszek

Ja go przeprawy!
Stasz przeprawy!

Franciszek a nie przeprawy!

Franciszek
 Co ci ciebie to obchodzi!

Stasz
 Ale to inaczej, trudno się upić bo nie
bardzo umowa

Jelek
 Przeglądzić jak ulepek num barbarowy!

DYREKCJA TEATRU MIĘDZYNARODOWEGO
 W ŁODZI

Paul

Ja kes' ich nie mdać. Może państwo
nie żechcą dłużej czekać!

Paul

Ok goceferajny języc. Należy!

Paul

Państwo może gościć i tak, żalować?

Felek

Ł nie! dżis przy dżyciu sżycie mójce m.
wro pija, mało kto sżycie państwa!

Paul

Jedynie sżycie pusto do domu!

Stasiek

Ł co to, to nie, pójdzieny języc na yuek
mójce mian sżycie co trafi.

Felek

Może eż sżycie trafi?

Stasiek

Mamusiu, ja tymczasem na krzyci
do stołu.

Paul

Dobrze!

off.

A ja pacy ~~z~~ pacy ~~z~~ rychwoz obój!

Klaes

Mnie zespymicie lepiej poganić świeczki! To
 nie, może pociąg rozpieru, a światło to
 pociąg przeobrażenie i światło baroko
 nie regularne.

Feler

No to pogas światło! / i Hasper gasi! /

Klaes

Wakro panowie niechają?

Feler

Na. Krowolczy!

Schaper

Wzyscy?

Feler

Tak, bo my jesteśmy bracia!

Klaes

Aż czterech braci?

Frauer

Pięciu nas jest!

Frauer Krowol

I wszyscy panowie jesteśmy murarzami?

Feler

O nie! Pięty brat uczy się na uniwersytecie,
 cię na profesora.

Galb

Co? brat panów ma być profesorem?

Felek

A iwo!

Galb

I pozwala panom chwelić ze gospodą?

Felek

~~On ma mi mięsień! A prędko chruby,
to żeby go się takie pytał o pozwolenie!~~

Frauer

Razik to was nawet teraz znać nie chce!

Galb i wach!

Co? Razik! Przepraszam panów jak się
brat nazyma?

Felek

Tak jak ojciec — Razmierz Gzymisik?

Galb

Razmierz Gzymisik i chodzi na uniwer-
sytet!?

Felek

A iwo! puzę dobrodziejki!

Galb i Przykiem!

Francis Razmierz

Frauer

Tam dobr. zna mapego brota?

166

Felek

A mazi to pauci jst to bogata bpana,
z ktora si ma Bazir zenić!?

Balb

Mój prau! ciż to kpinu!?!?

Frauer

Idaj mi szuchaiica! Stul pyrk!

Balb

Nie ze mmo! z cõkõ) mojr, ale teraz
z tego nie!

Stasz

Ladny bigos!

Stasz

Zarto? dlaczego nie!

Balb z rybuchem!

Graci ma murażani choco ze popro,
i tuie u nas bywa, starać się o mazo,
cõkõ — skandal!!

Stasz

A ciż to proz pauci, muraż mi cõt,
wiek! ja Razdy inny?!

Balb

Yaki skandal, yaki skandal!

Felek

Co tuorn mi taki wielki jask si mydaje.
 Niech si padei dolwoziejka mi inosi, bo
 mi ma o co?

Balb.

Jakto mi ma o co? z Rad pami wierz,
 ze miema o co? Taki Mandat, co'wka
 porzadnych wolci ci, w takiej wolci mi!
 i do suszaj. Woznij stary safauceluto
 mi miaram racji a Felcia mi miata
 racji? Nie potrzeba popier!

Felek

Kiby dla czego?

Balb.

Co! odeszuj ze si wiecei i pokaj tym
 panom dwor!

Felek i ostzej:

Przemazam nam dwor mi trzeba patk,
 zywa' bo my sami trafimy. Ale nas tu
 kto inny zamawia i pami mi ma do
 nas jakiego prawa?

Balb.

Ja mi mam prawa? w moim wlasnym
 domu!!

Felek

A choroba mogła wciągnąć ją to jej domu.
 Zasła! pakować graty!

Scena 21.Lelek. Kaziś wraca?Lelek. Kaziś.

Co się tu stało?!

Balb

A jesteś pan, narepcie ułata się panu
 paluszek nieprzypaść?

Lelek

Albo co się stało?!

Balb

Co? co? ci prawnie są bracia Kazimierz!

Lelek

Co? Macis Kazimierz? Albo spróbuj moją
 nam pokazać!

Balb

Nie chce żadnej pomocy! Niech mi nie pokazuje!
 Niech się wywrze jak najprędzej!

Wstąpił

Hej Balbisu dajże spokój! Specieź mi się
 nie stało!

Balb i Przyrzęty

Ja wiem, że tobie wrzyskło. Joluo! Ty z byle
 Kiu, z byle siucciem byś się bratał!

Felek

Pani dobrodziejo wolno z dziełem, nie obra-
 żać bo my tu po jedynym nie przysli!
 A co są tezy obywatelstwa to ja jestem
 taki sam pan na Gwoliżu jak
 pan tutaj. A jeżeli pan chce rzeczy,
 mić pokazać że, pan jest panie to
 ciech pan nie będzie obywatel jak
 jakon stróżka!

Klacz i do siebie

Wieszka bym go za to!

Galb

Mezu! odezwij się

Klacz

i chce coś mówić

Felek

Wiesz pan dobrodziej nie mi mów, ja
 mi pana, że pan nie tak bardzo
 sekulnic! ~~klacz~~

Galb

Wiesz się!

Klacz

Was ist das?

Balb & Weichle

Prings ja digur!

242

В сей расправе мажешь!

Feder

He! przecież przedstawiać nie było!

Balt / biega po scenie /

Wie man stir, wie man stir to juf
 hat uubrey; jebz wir hat' so do pogg d.
 weyo drem: Wieh ten poue Ggymis R
 wie potapuzi mi si na vey!
 meech go tu wiffiee

Fele K

Wielki pacy dobrodziejsze, bardzo spokojnie
^{Może to} wiele ma umiety, żeby się pewnie tam
 gdzie go nie powie!

Gall

Großes ja sagen!

Feler

Ja poznawoży państwa dobrodziejke moim
bratu tylko wyrazić ubolewanie że będzie
miał taką siostrę! ~~Wracamy~~
wzięto

Wiskinta

Salb.

Przez za drzwi!

171

Felek

Wsi mi mnię tylko, że poci wbić mi kłosa
wócić principles za wolke cesiny wyrosti!
Przezem Rielizer po 3 ceety?!

Kurtyma

Prigodny /:

Tak

~~Tak! nstye, taki nstye! Rapdy my naszy~~

~~Tak.~~

~~Spodnie spodem miedziemy wiec to
wysocy dyable węgusq!~~

Kurtyma spocole

Powiec III arctu

z Delbrücka akta III-go: Przez pięć lat w Warszawie przed południem. Klara siedzi na kanapie - głowa na oparciu, smutna. Wanda siedzi na fotelu:

Scena I.

Wanda

Co miś to obchodzi! Może choć raz się ojciec Mamie pokławi. Cóż z tego, że jego bracia są umarłymi. Ja o tem nie myślę, tam dawno.

Klara

Wiedziś? od Kogo?

Wanda

Od Magdy! Przecież ona u nich dawno służyła.

Klara

To oni mieli? słyszysz?

Wanda

Naturalnie. Bracia Karłowiczowie, jemu, jego wstępnemu. Gdyby wstępnego Karłowicza poznał z bliskim, wstępnego

mu doprowadzą to wyszła bardzo
brzoza za mąż?

Stacy

To siostro jego jest bogata?

Mauda

Naturalnie! i co się o niej u p. R. /
Dobrze więc się u niej za mąż bo
jakoś nie, to się u niej!

Stacy

Do niej gadołaj głuszy!

Mauda

Wojnę się na głowę wyzyskać. Już
długo się dzieje jak go nie widziałam

Stacy i wampir się u głowę!

Jakby to było?

Mauda

Najlepiej jak mama wie: z koczownic
pomoczyć jej: że ojciec sobie żyje, żeby
tę do nas chwycić!

Stacy

Wojnę, jej to pomoczyć, ale u niej, że
uważa nie może nie wbić z uśmiech
życzeń! Zawołaj no Mauda już się
zobacz o jego rozbicie wyznaw.

Maude

Zaraz! Zaraz! Wstań i idź!

Magdzen! Magdzen!

Stucham! Maude zgo scena!

Maude
Chodź do pana!

Scena 2.

Zachwyt! Maude
Co prawda!

Klasy.

To Magdzen jest wójcą pana Razumieja

Maude
Lubim, pręko pana, Stuzikawa u nich!

Klasy.

Właśnie Magdzen nie nam przeltem nie
przecegiata?

Maude

A po co? pan Razumiej mnie pręko,
jebyś nie nie uoiła, że on sam w stożor,
mej chmili pręko!

Klasy.

I cóż to za ludzie, to jego rozbina?

Maude

DYREKCYA TEATRU DZIEJSKIEGO
WE LŁODZI

A to ludzie. Matka maudliwa piana. Gdzie
jest podmajęty murałski? a czterech
braci jest ukarażonych! O państwo fer-
nie mój, bo ona ta Rja R paca Kasi;
miej delikatne myślenie!

Klares

Podobno myśla bogato za mój?!

Magda

A co!

Klares

A ci bracia przywróci ludzie?

Magda

Przywróci tylko ludzi! a ja
się poproszę to są nieprzywróci!

Kajbarofiej jęci Franek!

Magda

Mój mój! ja już się poprosi!

Klares

Do czego była uin klęga potrzebna?

Magda

A to ~~Klares~~ do gotowania, wó-
nia wszystkich ludzi! Mi cały dzień
na robotę, a ja wbiłam przegadki, gotowa
laci mi jęci, swinom!

Klasy
To wieli i smutni?!

Maa.

Jeszcze jakie? przecież ja byłem u nich... to wiem — bizi dae! Procz tego mają dom ogroń całe gospodarstwo? male przodu ludzie tylko, to, że czasem lubią myśleć.

Mauda

O stary tatuś! przodu ludzie a to, że lubią się czasem zabawić.....

Klasy

No to jeszcze nie tego!

Mauda / człowieko w ubraniu

Wzrost panna! więcej państwo pozwól, przychodzę panu Kaziom do domu, bo ja i nie państwa będzie z nim i spotykać na ulicy to się jeszcze przesiąd!

Mauda / daj jej znać

Klasy

To ty na ulicy z nim się mowisz?

Mauda

Ala nie! — raz niechceć!.....

Klasy

Oha, niczego namyślić! Uwaj, żeby
matka się o tym nie dowiedziała - bo ci się
tabe! ty za surię! No nie ruci się, bo się
stara! jawi to matce upermadoma!

Mauda

Teraz to już pojde do Kierota. (wychodzi)

Stasz

Z matką i Kierotem dlaczego nie pojecha?

Mauda

Ne chciałam bo ucieka w Kierocie przez
się zawsze do przewrót. Wierzę, że cię uciążę
kiedyś a ja nie mogę z tego stać. Nie
prowadzić się. Nie takimi niech takimi panis,
ta o tym co przypada

i zawsze go nie mogę i wychodzi do bożego
prokuratora!

Kacper

i uwin za ciebie! B uważaj żebyś tam
niczego nie spotkała go! Kierotem!

dzwonek za sceną

Ktoś dzwoni, otwórz no Magolę!

Magola wychodzi

Scena 3

Wielka Potyczka i Potyczka ubrać

Sirżeszcie w celu drukowania pominięto:

Piotr

Najniższy stuż panna radcy!

Piotr

A! panna po kółko?!

Piotr

Tak jako cześć tutejszego domu
Kuchniarskiego!

Piotr /daj pomysł/

Przechwyciły z kieszonkami!

Piotr

Dziś Rujs! dziś Rujs! /z kieszonkami/

Piotr

Zgryzmy panna radcy z kieszonkami
z tymi kieszonkami! i kieszonkami na
24 kieszonki!

Piotr

Dziś Rujs, dziś Rujs panna! /daj mi
guldery! /pasa!

Piotr

Najniższy stuż panna radcy!

Piotr

Moje uszczuplenie! /z kieszonkami i kieszonkami
z kieszonkami z kieszonkami/

Specja 4Paula /nowy pojomy/:

Chyba raczki wielkuziej zrobic. Gdzie niby
to przy tym samym roku, zdrowie przesiad
fortuny a po niwieri niechcicie porony!

Stacy

Amy Koch, z jakiego tytułu?

Paula

To ja niby joko tego! Gdzie wielkuziej
zrobic, zdrowie przesiad fortuny.....

Stacy

~~Wiem~~ Wiem, wiem, ale dlaczego?

Paula

Wiem, to daj mi nowy rok?

Stacy

Wiem, że nowy rok! Ale skąd mi
jesteście? co za jeden?!

Paula

Ja? ja jestem Paula z niejaki!

Stacy

Paula z niejaki? To bóg zdrowie
na drugi raz kacie jak przypadnie mi to
wtedy to nie przyjmie pojomy.

Paula

Br to tego, że to wielomuzna orobó, wony wó!?

Stacy
Wiew, wiew, jaszol za dym!

Kacal
Jaszol za dym! Kto jaszol ja?!!

Stacy
Nie matczycie tylko synowa!

Kacal
Luzę zohoma przez scia fortuny a w wielie
głocistej korony!

Stacy i zinytowany
Wicek cię djabli wezwa, mały webrwa,
Korony i idź sobie!

Kacal
Calijs wczepi wielomuznej orobie! i zinytowany

Za kłody dżigujemy
Zohoma przez scia wczepujemy
Na ten wony wó! i zinytowany

Stacy
Dobrze, dobrze! i zinytowany go!
i zinytowany! Majolpu! Majolpu! a
zinytowany dżin i nie wponieszaj już
ni kogo. Jaki przyjdzie ten wony wó!
to się tylko za siebie trzymaj!

zinytowany

! Wpada Młody i bierze ją do wysierd:

Młody

Tutaj już idę, więcej ogulek prawię
i pomówię z Młodym.

Kłaczek

He! He! He! przecież ci już mówię!
Jeszcze! Jeszcze! Jeszcze! Jeszcze!
Dziś po południu! Dziś się od rana
nie żałuję! Jęczy! Jęczy!

Scena 6

! Wpada Młody:

Kłaczek

Kto tam?

Młody

Gdzie pan, gdzie pan! przysięgi
bracia pana Stefaniusza

Kłaczek

Co? i oni po południu chodzą?

Młody

Kto mówię, że mój interes do
samego pana

Kłaczek

Aż mi za interes mój mówić?

Mayda
Nie wiem!

Klacz i do Wandzi!
Oj mam problem?

Wanda
Niech ich sobie kasę wporadzą!

Klacz
Twi, niech wejdą!

Wanda
Ja zaferkown i jaolalini! Potem poorn
uu tatusi tego-oci chcieli! i wychwoli!
i punkulic!

Klacz
pups! pups!

Scena 7
i Wchodzą: młodziutki - Starych Flauer,
Felek, Walek, ubrani jedni w palta, inni
w kurtki z młodego dzinsu / wyciunija obuwie
w podłoję

Felek
Słoga najniższy puma radeley!

Klacz
Witam państwa, pups czemu mogą stążyć?

Felek
Przepraszam państwa radeley nas tak op

cyakur' nie ma jeszcze, boż pan może poz-
woli, że się przedstawiemy. Jestem Felek
Grynski to strażnik, Frauer, Walek, bracia
moi, także Grynski!

Klaes

Wiem, wiem, czemu mogłabym służyć?!

Felek

Przepraszamy tu, że się tak wyraża w specyjal-
nym interesie.

Strażnik

Wiby tak w specyjalnym?

Klaes

Pawie? do mnie? ci Pawie bardzo
o wój to idzie?

Felek

Przepraszam, że się wyraża jedno słowo?

Klaes

Proszę!

Felek i dalej!

Czy pan dobrodzieja jest u domu?

Klaes

Moja żona?!

Frauer

Wiby!

Stacy

Jest w Powiecie!

Felek i Główny!

Chwała Bogu!

Stacy

Jaki? Kłopoty?

Felek

~~Młody~~ Młody mój siemko? Wiesz się
pan radca nie wie o ile więcej to
pan radca. Mławy chłop ale, dobrodziejka
to nam się nie udata!

Stacy

O? a ktoż panu mówi o tem?

Felek

Wiedzą, to niech już i to niech!

Stacy

No, tak, tak, ale ja nie nie rozumem!

Felek

Tak, panie radco dobrodziejku. Jak już pan
wiedział więcej o tem, że pan radca Mławy
chłop.

Franciszek

Był chłop!

Stacy. Walek

Felek

Cielu chłopey! Ojz pan radca Klauz
chłop, ale je niby pan radca nie gaurze
moze to co by chciat?

Stacy

Jakto nie gaurze moze? - o czym panom
mnie?

Felek

Auo niby... je nas dobrowolcy na trzy
ma w saku! niby pod pantoflem!

Stacy

He gaurze panu, bez tych wstepow. Wtasejme
o co panom si uchwelf?

Felek

Jakbyto panu radcy poradzic!

Stacy

No przystap pan od razu do rzeczy

Fraser

Ojz rypzi prosto z miotu, je to o
Razke chwelfi!

Stacy

Wize panom w sprawie pana Razimie
na przyszli?

Matwie!

Wzrywy

Stęper

Zastanawiamy się długo o tym faulem
grobie!

Felek

Aż mój portawontim przyjdzie do pana
rodeley! Do to wtedy ucieknie tak tam -
całm, panu rodeleyowi na nos spada.
Z pyłkiem, grobie się tu uult i myłano was
za dyń! Ale idzie właśnie o to dlaczego was
wytrzymuje jak jankier złodziei?

Waler

Ai Herod zginął!

Stacy

Głównie panu, ja się przed panem trzymam,
czy nie będe. Matwie, że moja żona obępla
się z panem trzymam, ja osto! Ale tyjeba
zrozumieć, że nie byłim przygotowania na
to że..... spado to na was jak gron
z jankierów nieber! że bracia uaczczonego
uaczej arki, so, murarzan. chwała z tyjeba!

Felek

Ale uiby dlaczego to panstwa tak przepażyto?

Frauer

Ogumiarz to nie astomek?

Stach

Jak majdy inny!

Frauer

Specieś coła pana radcy uż z namu
is bółie jeniła tyłko z Kazińcem

Stach

No tak, tak, ale.....

Feler

Jana panie radco, cłoj musimy się
zastanowi nad tem że nie możemy dypas.
cie ~~Wstępn~~ żeby Kazińc uarej inny cłojm
Mie, radzadziomny go i puzili i puzoleu e
pójści do pana radcy w tej sprawie! Nie
chciw się zgodzić. Ale my uż z cłoj
się z chłopcem dzieje, że chodzi jak zół.
Kieny jannu! Przywiliimny tu bez
jego pozwolenia! Wiemy, że pan radca go
lub, coła pana radcy go Kien tyłko
pan radcy uż bółie w tej sprawie! Niechże
pan radca do chłoby sa tej portaw
nie da przoduemu chłopcomi manie!

Frauer

Alano Felek gade!

188

Stasiek!

Nie damo byś Papralem przy sandwerock!

Stasiek

Madzicie paunie, to jest taka sprawa! co się
tyczy mnie to ja i ojcu, nie nie mam prze-
ciwko panu Kaziuśowi, ale z moją żoną
będzie trudno!

Felek

A od czegoż pan walcen jest głowny dom?!
Jako pomimo nieprzebieg. Przecież
chciałbym wiedzieć moją żonę żeby mnie nie
słuchała!

Stasiek

A pan już żonę?!

Felek

Nie!

Stasiek

No to pan zobaczysz gdy się przed oczyma!
A co do sprawy pana Kaziuśowa, to ja
myślę, że gdy moja córka nie wyjechała to
się wyjeżdża z całym wyklamem!

Felek

No tak, ale my byśmy mieli, żeby się to

rodzaju wyklawofo!

Feliks

Jakto rodzaju? Wzajnia, je furm, cuenno
nie tak pilnego

Frauer

Wo dla pana radley moze, ale nie dla

Franka.....

Stacy

Albo dla cieta pana radley!

Feliks

To tak jakby to glodnemu umi't
w wazny rok, myslisz w zapusty dostawiesz
co zjesc!

Stacy

He tu nie o glodnego sie wprowadzi, przesiecz
mozysz cieta ustet jescie nie bialpie.

Feliks

Pani radco! Ja myslę ze moze moze lepszy
by bylo, jeby pan radco pozwolil Kozu Romi
tu przyjac za mnie dwadzieciete mroci
z Panierola ~~ist~~ gdyby pani radczyni po
pomocie sie stawiala to zuchnosc wolic
na Durow Rikla zmagajac i paluszki
jej taka reprimiende, jeby raz na zawsze

Zapamiętaj, kto jest panem domu.

Flaury

My wszyscy za panem raczek!

Wszyscy

ad ino!

Flaury

A może by to i nicie było! Ale co potem?!

Felek

Potem, to może ~~raczek~~ zawsze będzie stary
panie, raczeku! Głupi panie z niewolcy!

Flaury

Ale w mój rok wbiegniesz?

Flaury

Wiem, naj lepiej!

Felek

Jak pan raczek dziś ~~zaczyna~~, to przez cały
rok będzie zadowolony przy panu raczku!

Wszyscy

Naturalnie!

Felek

Kupię więcej niż się jeć po ostatnim
kiesiu, ale nie mogę a jeszcze ~~go~~ nie
wziąć, bo to. kocham. referencje.

Flaury

A skądże pan wie, w jaki sposób się ma?
ożyje nie!

Franeck

Teżek był Kapralem przy Landwehrerach
 to się już nie dało!

Stacy

A tak, nie państwo nigdy jeszcze
 nie słyszeli.

Felek

A jakże? ja właśnie będę podnoszącym
 a Walter chodzi do szkoły przemysłowej
 i będzie majstrzem mistrzem.

Stacy

Ojciec też jest podnoszącym?

Franeck

o jakże?

Stacy

Także licząc rocznie i myśli muna,
 państwo? Skądże nie mógłby się czegoś
 innego?!

Felek

A no bo to najtańsze i obojętne
 się zarabia!

Stacy

To będzie i w końcu mogli sami domu
wybudować!

Felek

Jeszcze nie! i to taki co się nie zadowolili
i w końcu rażą da nam to przenieść domu
stanie! Na dom to w trzy tygodnie był
zestig!

Klaes

Wice państwo macie własny dom?

Frane.

Murownicy! a jaż!

Stas

Na Kurochczy murownicy!

Stas

A duży?

Felek

Chociaż partye mieszkalni, stary i nowy.

Klaes

Grubow macie ogród i gospodarstwo!

Waler

A ja chcę kupić. Mam ^{dwie} siance
i siance z młociem.....

Felek

~~Cicho!~~

~~Przy go przeproszę!~~
~~Widziałeś go? To Kurochczy murownicy!~~

starej majo i hopy. ~~He, nie o ten wie~~
~~nie!~~

Frauer

Trudno jest wiec co wymusić!

Feler

He ja R. Klopom to i ten R. wyszta-
bedzie naje!

Stacy

Naturalnie a mój paucem nie pogar,
dla Melizmien wina

Frauer

He, owym

Feler

Tylko lez subiektywnie paucem!

Frauer

Dejze potroj, jak pan lacka wkozy
to nie moga volucurac!

Stacy

i myslasz/:

Preparatu paucem na chwile

i myslasz do brzo dypu/:

Stacy

No jak myslicie co bedzie?

Frauer

Ja stawa wno to wyszta dobre bedzie!

Nie zapadwici mi ~~też~~ spóźsiej bo mi się
 nie chce należyć!

Frank

Nie mógł to grzeć nas dłużej!

Felek

Być chciał do wami jak miś do karmy!

Walek i rodzi na karmy!

Ale się tu mógłby rodzi na tej karmy!

Felek

Z tej się chce z tej karmy bo jeszcze
 tego walek!

Stan

Cóż ~~stan~~ walek nie może!

Frank

Cicho-świeży ktoś ma chłodzi!

Felek

Noż walekowi karmy karmy byłaby chęć!

Walek i rodzi Magda

Scena 8

Frank

Jak się maż karmy karmy!

Stan

Patrzeć jak się walek!

Magda

Pauze sami?

Felek

Przebież widzi?

Magda

A gdzie pan?

Frauer

Giedliny go?

Star

Nie wbież, Paweł? ~~Magda~~ ~~Widzi~~ ~~potrzebi!~~

Magda

Pamiętasz mi było tu?

Felek

Nie! Ty jesteś prosiła pamiętasz, Płóce, widzi?

Frauer

Tędy pamiętasz?

~~Widzi go widzi? gromu!~~

Felek

~~Star~~ ~~go~~ ~~aleo~~ ~~cheias?~~

Magda

Go pan Pamiński si potajemnie schodzi z pamięcią i efekta na dół!

Felek

197
Kasir na dol! A moinito mee Maydzia
zi my tu jestering

Myde

Wie! von 7 min jense des monten.
widzaban go tylo & oana!

Fele

To miéchi Magdara ~~widm~~ na dob;
póme iu, żeby zaferkó, że mi by jego
pamięć go póm. Ale o nas nicz Magdara
paruz gzy mi pómi bo po Plamco!

Nayda

Добры! Не сій то з тего бадзі!

766

Wijzelf dolve bedje meer tyden. Het is
of 19, ~~de o wat een meer... meer~~

Mayola

A poco più mi si suggest

Francis R.

Pro wino! żeby swych gości przestawać!

Stop

To just why was:

Lesson 9.

1/ Melwotzi Stajer nien durs butelk
nina; flapsz wotki; /

Klacz.

o! dobrze, że Magdka jest. W Wiedniu
mnie nie było jednego czytelnika
na miarę!

Magda

Lecz!

i myślnie!Klacz.

Zużycie ja pamiątka bo u was stała —
no może się wzajemnie — zdejmiemy pamiątkę
półtę bo tu gozco!

Feliks

Wskazuję! i rozbiórca się!

Matek i cicho do Feliksa!

~~Wskazuję~~, Feliks ja mam dzisiaj proś
pamięć.

Feliks

Także się ulotnił i nowy rok. To się już
pamięć tyłem do pana radcy!

Klacz. i ualewa wolność!

Nie pamiątka pozwól wóldki!

Frauer

Wskazuję!

Feliks i cicho do Frauera!

Wskazuję się nie schła!

Stacy

Za zdrowie państwa!

Wojacy

Ożbijemy, daj państwo Boże zdrowie!

StacySierotomiej państwo! Cóż zaraz przyni-
sę nam co potrzebne!FurcnerAle przez siebie państwo racie, doby
mijać między nic nie gupie.Felek

I teraz za pod stół! Cóż pytać!

Scena 10I młodzi / Magda

Gdzie, to kłócić!

StacyWuj! a teraz idź do pana państwa
ten państwo Wandzi!Magda

Och, prędo państwo

StacyI do Walke!
Gdzie ten młody państwo nie jest widzieć!Felek

On nie jest!

Włacz / uobawaj.

200

W to wino, puszki niech się puszczą
życie!

Frauer

Pięknie stulecie już się pamiata poci!

Feler / tryer / uobawaj /

Stary / brye / Kiełzek / uobawaj.

Stuchajcie chłopcy! Wzrost poci! Zaczęły
i kumpoty pamiata poci, który nie
głodzi, mój mój stulecie niech nam
życie!

Wzrost

Niech żyje!

Feler

Niech sobie żyje!

Włacz

Wzrost pamiata, ale na to mamy
czas, najmniej ci poci!

Frauer

Zdrowia nigdy nie ~~z~~ za dużo!

Włacz

Mój jeszcze poci!

Frauer

Z chęcią!

Felek / traca go uoga /
Francis

Nie tracajcie umie, bo jak pasc nasza
 jawni to nie moze odumawiac!"

Stacy

To slaba widoczka, nie zastawajcie mi domu!
 / ~~psji, wysocy procy Waltra~~ /

Scepio. H

/ Welpel Wanda - nie ma talenty; moze
widoczka a Magda na potymitten mis,
namins. Najwyzej Wanda wysocy mta,
ja i sa bardzo gaktomtami wogole nie,
swijsko jej czujis w tym akcie ab w
uicore akcie i pod uplywem althotu
wynajdujcie iu ty jzyski, tak ze w domu
czujis sa jupetnie swobodnie /

Stacy

A uienick! ? dobrze! / odbiore od
Magdy - Magda uilaola talerze na
stole - oni ja rozpuszcz / Waltra

Felek

Felek, Felek, jukais brama.

Carlus rozczki. Stacy

To sa mianic jawni.....

Felen!

Felen

Stazer!

Stazer

Fraue!

Fraue

Felen / przedstawiła
Walke, który stoi za kolumną /
i Walke, Gfymn / ta! jak się domyślam,
pauze / pamięć jest, ta... to... ta!

Wanda / z muru /

Ta! ta sama

Felen

Własnie! Co to cięciatem powieszcie,
Zapomniatem / żyła... -

Fraue

Wzbie!

/ Felen go /

Wanda

Niechże paunie się nie przypujsz. Powr,
władajcie! i bez ceremonii!

Placz

Powr! powr! / wzywy walejs! /
pauze / twierdzący!
/ Każdy z nich bierze twierdzący, trzymając

widelec & ogromna porcja!

Magda

Jeżeli do Wandy na boku!
 Pójdź panie, panie! Kąpiel jest
 na dole!

Wanda

Pójdź, niech kąpiel!

Teles

I daję jej kąpiel!

Magda

Wiem, wiem. I nieznacznie wych!

Wanda

Przepraszam panie, że nie mogę wyjść,
 ale ja już jestem po dwóch śniadaniach!

Teles

Ale wina się napiję?

Wanda

Kupię!

Teles

I do Wandy!

Niech panie, pójdź się nie przespać!

Teles

O Walek, nie wtyłaj się!

Walek

Ja się nie wtyłaję, nie mam apetytu!
 (patrzył sobie butelkę z sokiem do ust)

Felek

~~i do ^{Walek} ~~Franka~~ Koprze go!:~~
 Nie żuj je tak, jakżebyś je trzy dni nie
 nie jadł!

Klasy

A może umstareć!?

Felek

Wziś krzyżem!

Klasy

^{/poolehwołac/}
 Wawojin, przykniż tam na Mayde
 nieco proda umstareć.

Wawojin

Sacna przyciasz!

Felek

^{Frank}
 (je paleami)

~~i bije Franka w brzuch!:~~ Nie żuj je paleami!

Klasy

Wracen do stolu! i teraz w usta
 Pobjda gładziej i ualewa!

Felek

Tam radea o was pamięta a sam nie
 nie je.

Wawojin

Nie żujciej panowie na to, w swoim
 miejscu, a przyt to radei gość!

Walek

A naż ożiec użę uawet stary oż pauc
 radey a żię jāk milt na pzeoluwian!

Frau

O! Walek pzeuwin!

Scena 12Wanda i Maciej

Geŧ, mustardę i podaj mi we flaszce
 solymę mustardę!

Telex

Ożiśkujemy!

Telex

Żurek ci Maciej uapj się do pauc
 mian!

Wanda i Telex i Maciej

Żurek pauc! i pzej!

Telex

Ożiśkujemy! i uawajemy pzeuwin żurek!

Telex

Ne mianuż pzeuwin żurek mianuż a pzeuwin
 uawajemy i mianuż!

Telex i WandaFrau

Walek podaj mi mustardę!

Felek

! bierze od Walla! Matz! ! pzechylis
 flapsy i oblaś si! a wiec ciś elowba,
 całe portle sobie oblaśem! o przeprosim
 to mi siś też po domownemu wyprato?

Włacz

Ma peru serwety do wystarcia!

Felek

O nie bo by siś serwety zawalada -
 i myślisz w ^{obrusie} ~~Włacz~~ ^{zobacz} ~~Włacz~~ ^{zobacz} i buty, potem
 wstęgi w serwetki. Włacz. Ręci siś Koto-
 dżem, uchyle i wygryder!

Włacz

Pauom! minto czele!

Felek i bierze Właczem!

Pozurli pan radek, że ja nie umięję mówić
 umięję, tu zdomię paumy..... paumy....

Włacz.

Włacz, zapewne! ! Włacz wstęgi!

Felek

Aha Włacz! Mniek nam żyje, Ołatego,
 że mi gardziła naszym bratem choć poelob
 no wstęgiada, że mi jęstetny umarzanu!
 Bo ludzi paumy niht mi porinien si

wtędzic. A je trawer lubi opasani si uprę
to i mędy najin: Rozem: pamiem: sęto
trafia. Bateu nicz wam sęje waga
męsta bratowa!

Mauda

Ożis duje pacem!

Włosey si je: Kłaniasz!

Felek

Yak Boga/Rucham nicz by pami. Kto
pamiem: gheion: zrobie! to was tu
opierch: stanie obet: pami: jak jeden
uog! ~~stanie~~ rodo! Męby: Koz: Ra
teraz: sprowadzić?

Włosey

No, naturalnie: jak pamiem: to sa
~~Włosey: on by nie miał tu: pamiem:!~~
Ty! No nie wroldom: gofie: teraz jest!

Felek

Gofie? w niem: na dote: esella: na pamiem:
Mauda: bo waz: ~~Włosey: - Męby: po~~
męgo:

Włosey

Ja też!

Włosey:!

Scena 13

Wielki Tawar! /
 Padeam do ubog!

Młoc.

o my czego tu jeszcze chcesz?!!

Paul.

Jeżeli wlewniemu państwu zdania
 jeszcze fortuny a w niebie ---

Kłacz.

Idźcie ostrożnie z Bogiem bo już tu był!

Paul. /wzrywa się/

Dylem? o prawda! porużło mi się!
 ale i tak jeszcze państwu zdania jeszcze...

Kłacz.

Co za natrętny ostrożny!

Myślicie się!

Paul.

Przedwzięty! Co? myślicie się! Tak!
 o nie tedy droga!

Paul.

Przedwzięty do niego! Ale tedy... tedy...

Idźcie go za siebie myślicie!

Przyjdźcie bracie na drugi rok! Z latwymi
 słowami najlepiej państwu radco tak,

drogę za park i jęde na świeży luft!
Klacz.

~~Żyś tu jędełtem - dośkoś pęrou.~~
Wanoka

~~Co to za jędeł?~~

~~Klacz.~~
~~Wanokas jędeł!~~
Jan.

~~Tężeć go Wanokas, jędeł pędeł!~~
~~choć!~~

Scena 14

Żeleń i Star. węgaję Kęzka!
Żeleń

Alę nie wtydł się! My to jęde z paucem radę
załaturil!

Kęzka

Wję pauc radę zęezymilic nie ma nie
pręciwte mni!

Żeleń

Coż znomu, pauc Kęzimięzi, zęwzję cię lubilim
Tyłko z ujęzi jęzi nie męzi się porozumieć!

Kęzka

Jęde Wandę!

O ujęzi droga

Ję caliję a ręzi!

Żeleń

Go pan radca za miłki. Postawic się ostro,
 tydzień, ~~czasy~~, krzyknąć, ja tak chce
 i basta! Teles

Teles i nastaduj go!
 tydzień, krzyknąć ja tak chce i basta!
 Szisłuję panom ~~zaczę~~! spróbuję!

Teles
 I Rubitani panie radco, ta tycha ostro, bo
 inaczey zdechł pies zawojuje, zakrzykuje
 i bęch, górną hokendurę śleczkę!

Wawelo
 Gwoli bracia, to zechy, podobają ci się, takie
 czupurne szere chłopaki!

Fraver
 Proszę pauci, na Krowodzy wojscy tacy!

Fraver
 Szisłuję nam i przepraszam, że nie umiałem
 ci was ocenić ~~tych~~ naszego serca!
I serba im rece! Dmy

Fraver
 W górze Wawila! w górze i poduwa go!
 A godziło się to o byle co obrać i upierać
 z domu? Tycha było zrozumieć, że nam
 przytło było, że ciębie ojciec i matka na pana
 Dsłun

wychowali a nam kazali chorować! Ale, tak
po trzejimie mił ci marnego słowa nie
przeczaj!

Feler

Y mykło nam było, żeś si nas wstydzit,
bo przecież głodzącami nie jesteśmy a praca
nikogo nie haibi!

Kaper

Grzebiąc, praca uszlachetnica!

Feler

Teraz przytargamy naszą betleemską chatę
i urządzimy przedstawienie jankiego janki
nie było! Zgoda?

Wanda

Zgoda! Ale zapewniamy o uwalenie a jak
pomocci będzie z nią trudna praca.

Kaper

Noże lepiej było, żebyśmy myśli a pan rad,
ca sam się rozumieć z panem dobrodziejem!

Wanda

O mi! zostawcie. Ty nas, może będzie się
liczyła ze słowami a powtóre i ja ~~nie~~
będę odważniejszy.

Feler

Feler

112

Gyltho ostro jmuie radeo, po naszemu!

Klacy

Aha! Janko! tynnoś, przybnoś ja tak
choz, basta! dostruale ~~napisany~~ sie jazyce
~~mina za pryncypioś i na kuraż!~~

~~i idzie i calowa!~~

Fuau.

A nie uduwilem, że pan radeo to byczy chłop!

Klacy

Przez brzo' go szelizny!..... zdrowie!.....

Feler

Zdrowie pana radey! Winat!

Wrypy

Winat!

~~i napisz, Klacy seirka mu rze, Klesie
po rauceniu o i Felthim caluje sie z dubelt!~~

Feler

W gois pana radey!

Wrypy

W gois!

~~i obuwza go dookoła poloju - Przyjac niwaty!~~

Scena 15

~~i Wchodzą: Galbana, Laziś, Alfred, Klacy!~~

Balk

A to co nowego?!

Yelacz

A ty do diabła znowu! (ucinka na Felka)

i ~~Walter~~ po swoim Felku - Staper, FrauerWalek - po precyzyjnej stronie Kasper - Wandel.Felka i Lecho!

Tyżo ostro pauci radco!

Pelagia i pokazuje Kasper!

Pauci bratowo? coż to znaczy?

Balk i w stronę Felka!

Proszę, czego paucowie sobie życzą?

Felka

My! my? miły! od pauci dobrodziejstwa!

myślimy przyszedł do pauci radco!

Yelacz i miłostko!

Tak, mi do miłości przyszedł!

Balk

A miły po co?

Felka i Lecho!

Ostro!

Kasper i ostro!

Po co? to już moja rzecz!

Balk

~~Twoje życie! dożyje! Władziu co to znaczy?~~
Władze

Wiby eo.?

Ball

No tell pan!

Wacław zustracił reżym!
A ten pan? nie ma go mama, to jest
mój narzeczonny!

Galb.

Twoj marzecowy? ^{zaw.} Pielcy je sobò mój zjere!

Wanda Stenorska

ohle já své pře a to povím nymtřezě!

Felek & tracer roots

Ostro!

Glacé Lotto!!

Y ja sobie zjęję! przyniawo! z toba
małceji mi moza, tylko tyrmę
Przykmoć ja tak cheć i basta!!

1. Članak i ost. u glavi imaju se po cemu /

Galb

Co. ? co ? co ?

Felauz.

Wie bravoua, prauce onieniatou!

Stacy Postro /

Spoko, je mi całkiem! byliby przynajmniej
mniej spokojny! Własciwe po co tu przyszedł?!
Fel.

Nie bój się odchodzić! I porażę ci stronę
Felka! W takim towarzystwie dłużej bym
nie był!

Felka

Co? co?

Własc.

Zanim odejdziesz dowiedz się, że Własciwa
wydaje za pana Kozimięra a brata jego
ci zaelli małżeńscy i cięła się rze!
z moimi przyjaciółmi!

Fel.

Te! co za sprawa!

Własciwa

Nie taki wielki jak się cioci złoży!

Balb i do Własciwy!

Cicho! o panów przez i porażę ci stronę!
Tam są drzewa!...

Felka

Malowane!

My mamy przez panów!

Balb

Przez nie panów opisać moje niezłomne

Yesterday I came down to my piano rehearsal!

King

A ja jestem prawie pami drem a ty masz
u mnie słuchac! Proszę panów siusiac'!

Feb

~~French Folk Street Wood~~

Siedac' miera!

:"rozniadaj sie:"

Fall

Nie! co za bezcelność! Ido Felagii!
miałas coś podobnego? Proszę się myłować
z mego domu!

Feld

1. LeRao

Suf, do zupa! — Přepranému majmu
 mje panu dobrodružně! Všech je panu
 dobrodružně si mje irytuje bo žlota přerušit,
 slyšeti!

Zeit

Co? jezere Rpsiny 21

Feb 19

Przemysław, paui dobrodziejo, ja nie mogę
nie powiedzieć ci! ~~Ja~~ by było się
irytować! i niby o co? O to że Kasia chce
się żenić z panem Wandą a paui się nie
zgadzają, ~~wtedy~~, że jego bracia są mura-
rzami!! Prudno paui dobrodziejo słuchać,

Mi tak się po tej dać ułożyć że i to
drabę murawę, so ~~kontaktem~~ na świecie!
Ale jart na bok, za chwilę opuszciamy ten
lokal więc chcemy tylko mieć pewność
że pami dobrodzieja zgodzi się żeby
Kazik ożenił się z panną Wandą!

Felagie Ido Galb!

Słucham opowiedział wybrał sobie
waz przystę zięć!

Feler

Pewnie że słucham! Chłopy ułotnicie się
starszej pami! A patrz pami chłop w chłop
jak świece! A pami dobrodzieja nie
powinno przedkładać tylko zachęcać do zgody!
bo to se. nie łatwie!

Felagie Ido Galb!

Patrzcie co za dobrodzieja! Odepujcie się
co ma to?!

Feler

Niech pami dobrodzieja się nie wtrąca
pami radzymi samą wie co ma robić!

Felag.

Ja się mogę wtrącać bo jestem ciotką
panny Wandy!

Felek

Tak! a to wiekpi ciocia dobrodziejsza miała!

Felag

(podawał przedmiot Fotel)

Gaińska ciocia wiejstew!

Felek

Chwała Bogu! ~~przepraszam~~ ale to mi się
tak z pod przerywu rzecz wyrwało!

Felag

Noga moja tu wreszcie się stawi! /mykwołpi/

FelekFelag

Chwała Bogu! A niech ci się pod trawą, nie spadnie.

Falb/do Gazi/

Wipe ciż mam robić!

Gazia

Nie pamiętać się tylko się zgłosić!

elb

elb naturalnie!

Felek

Peni radcyuni dobrodziejszo szefacy
tarkawej odpowiedzi.

Falb

Yasłotnicki oryginalny sposób wybrać
sobie pan Gaziemę dla zdobywania
przyzwolenia rodziców za pomocą grzyby

swich braci.....

Wanda

Przepraszam Mamo! Ci prawde przysięgam
sam, w pojedynku, że im się przyroda stała!
I słysząc, że nie powinniśmy się za dźwigi wypra-
wiać łubki pracy! Co do Kasi to oświade-
czam, że nawet w brzośli Mamy muszę
być za niego. Mnie już to sąsiedzi przedy
dławi, jak potulne baranki; ślepo
spełniały, co im rodzice kazali!

Kasia

Brawo! Wanda! dozwolę!

Felek i cicho do braci!

Ta już gadać!

Staszek

Słyszysz, co ciębie

Franek

Mogłaby być Mamelem

Kazek

Tamci dobru mi spierają się u naszem
spieraniu. Rodzina moja u nasza i mi
było jasno.....

Felek

Naturalnie ~~serce~~ noc z pod ogoniastym

nie myśleli o jak o majster i nie to
 jeszcze nasz wielkiego - wielkiego państwa
 & sławami byśmy!!

Stas, Lecho do Galb!
 Maję folwark na Chwodorze a siostra jest
 właścicielką wsi!

Galb, Lecho!
 Tak! to zaraz odrazu tego nie mówisz
 i głośno! Panie Szymonie trudno
 mi się zmieścić jak wstępy przeciwko
 mnie! Jedno jeszcze było tylko
 miasta - ...

Szymon

Galb?

Galb

Żeby bracia państwo przestali chodzić ze sobą
 przecież to nie wyrodek, ~~nie~~ mnie to
 dają, synowie państwa & rodziców!

Feliks

Ale starzy to Rutury! duża groźba a nie
 nam nie chcą dać. Pracuj, mówią cięgle
 pracuj a będzie dobrze!

Galb

To tak, ale można przecież w inny

sprosić pracować mi chodzić ze szporki 221

Starz

W zimie trudno murować o inną pracę!

Frauer

A gdzie ~~trać~~ tradycyja rodzinna. Rodzinor
Gygusikim chodzić ze szporki, już od 50ciu lat!

Feler

Właśnie w tym roku będzie ^{imbiteniz} ~~imbiteniz~~, Jarz
paci dobrodzieja przeni to ~~staj~~ ^{imbiteniz} ~~imbiteniz~~ przy,
mierzeniu szporki i wyrzuceniu tak ^{imbiteniz} ~~imbiteniz~~,
spore przedstawienie jakiego języczka nigdy
nie było! Zgoda?

Balb i inni

Zgoda! Zgoda!

Feler

~~Chłopcy chcą w naszym państwie radę wyjąć,
a teraz chcieliby wesół być echo z głosu
Kamradów naleciało!~~

~~Chłopcy w górę państwa radę wyją!~~
Widają że chcą podnieść Balb w górę!

Balb

Nie! Nie!

Feler

To tylko na jury! - A teraz chcieliby
wesół być echo, wsi na straszenie naleciało!

1 Felek, Waler, Staszek Frauer stoja²²²
rozedem to swolku z polku Wawola
z Kaminierow. Kaza z Alfredem
stok nich. Kacper; Belbrina po
drugiej stronie 1.

Spiw.

Finat szturci

1 Na mite No 3 z 1 aktu 1.

Frauer

1

Krowoderskie zuchy

Spiwali sie blawo,

Wiec gacna publienosc

Niech nam wyjmie bawo!

2
Felek

Wiwat nam pasc radca,

Wiwat wszystkie stany,

Wiwat mioda para

I Frauer pajany!

Kop cmo

3

Stasiek

Yezere w Kozien pycze
 Mam, nadobne panie,
 Mezi bogatego
 Trech Razda dostanie!

4

Feliks

Z panow Razdy posaz
 Trech wezime murby,
 No, i szynę zowce
 Ale bez teserowcy

James

5

Frauer

Siedzie jenze ~~chwila~~, chwila
 Panie i panowie,
 Bo my wykryknemy
 Yezere jedur zdrowe.

6

Feliks

Mie zaczęło młodziem, 224

Temu sprawa kawa
Kto nie widzi za niego:
Wiem piękne powie! Wiat Krakowiak!!

Kurtyna

Kurier



1) 17/9 915. 7⁰⁵ 10⁰⁵
2) 20/9 " 8-9.40

DYREKCJA TEATRU WIELKIEGO
WE LWOWIE



K. VI, 1-33, 33a, 34-224.

08.09.2016

65

